

No. 75

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.50 gr.
Dla reb. 3.70 gr.
Cennos. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5—7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 17 marca 1927 r.

Niemcy o Polsce, Litwie, Rosji i stosunkach kulturalno-politycznych.

W najbliższym czasie napięcie polsko-litewskie ma ulec, zdaniem „Berliner Tageblatt”, osłabieniu

Berlin, 16-3 (tel. wł.)

W dłuższym artykule informacyjnym, omawiającym wpływ Polski i Rosji na rozwój obecnych stosunków kulturalno-politycznych i gospodarczych Litwy, korespondent kowicki: „Berliner Tageblatt” Klötzel stwierdza, że zaczątki kultury litewskiej i tradycji narodowej zawdzięczają swe powstanie wyłącznie izolacji politycznej Litwy. Korespondent przyznaje, że istnieje na Litwie sympatja uczuciowa dla Rosji i że jest ona niezwykle duża, tak, że jedynie bolszewizm staje na przeszkodzie w wytwarzaniu się dążeń federalistycznych Litwy w kierunku Rosji. Koła litewskie uświadamiają sobie niewspółmierność, zachodzącą między ich własną zdolnością do rozwoju kulturalnego, a zadaniami, wynikającymi z faktu uzyskania i konieczności utrzymania polityczno-państwową suwerenności. Przywódcy litewskiego ruchu narodowego powinni się wystrzegać złudzenia, że wystarczy powołać do życia nacjonalizm pustych słów, którym brak oparcia o konkretne wartości pozytywne. Przy pierwszym zetknięciu się z kulturą prawdziwie starą, żywieli inteligentne wśród młodzieży litewskiej napewno ulegną sile przyciągania tej ostatniej. Zagadnienie to

stanie się wcześniej, niż przypuszczają, aktywnym. Należy się liczyć z tem, że w najbliższych czasach napięcie polsko-litewskie w znacznym stopniu ulegnie osłabieniu, a co zatem idzie podjęte zostaną stosunki normalne między Polską a Litwą. Zrozumiałem stało się, że w pierwszym rzędzie koła litewskie i polskie życzą sobie, by ta chwila jak najprędzej nadeszła, jednakże rząd litewski oraz przywódcy narodowego ruchu litewskiego powinni z troską oczekiwać nadejścia tego momentu. Równocześnie z przywróceniem normalnych stosunków gospodarczych i politycznych między Polską a Litwą padną szranki, rozdzielające życie kulturalne obu narodów. Niebezpieczeństwa dla kultury litewskiej połączonego ze zniesieniem izolacji Litwy nie należy lekceważyć. Wpływ Polski na Litwę jest mniejszy wprawdzie, niż wpływ rosyjski, ale istnieje on, a skoro pozostawia mu się swobodę rozwoju, oddziała przemożnie na dalsze stosunki na Litwie. Pewne koła wyższych sfer społeczeństwa litewskiego są już dziś silnie spolonizowane. Coprawda — zaznacza korespondent — wielka własność ziemiska polska straciła na wpływie wskutek litewskiej reformy rolnej. Dokonano tych restrykcji wyłącznie dla celów politycznych i z wielką szkodą dla rolnictwa oraz dla fundamentalnych założeń gospodarstwa narodowego Litwy, ale mimo to dziś jeszcze żywieli, spolonizowane w społeczeństwie litewskim posiadają licznych przedstawicieli, zwłaszcza w wyższych kołach urzędniczych oraz w starszym korpusie oficerskim. Przedewszystkiem kler, który jest tu bardzo potężny, pozostaje zupełnie pod wpływem Polski. Po usunięciu dotychczasowych przeszkód zaznaczy się silny wpływ Polski, wyrażający się w ekspansji. Równocześnie zaś ze strony Litwy przejawiają się silne tendencje do nawiązania gospodarczych i kulturalnych więzów z Polską. Wówczas to Polska — jak określa korespondent — zainauguruje w stosunku do Litwy pewnego rodzaju demonstrację pacifistyczną, co do której wyników dziś się chyba nikt nie ludzi. Polska w stosunku do Litwy dzierży na każdym polu prym, zarówno w stosunkach dyplomatycznych, jak i gospodarczych oraz kulturalnych. Zdobędzie sobie ona na Litwie, co najważniejsze, czołowe miejsce i po jakimś czasie uzyska wpływ decydujący na bieg polityki litewskiej. Jeśli ze

strony niemieckiej te fakty dziś zostają stwierdzone, to nie oznacza to bynajmniej zarzutu w stronę Litwy, ani też wezwania do uchylenia się od porozumienia z Polską, byłoby to bowiem niemądre. Obecne napięcie stosunków polsko-litewskich ciąży na całej polityce wschodniej, ale z drugiej strony dziś już należy stwierdzić, że po rozwiązaniu kwestji polsko-litewskiej na ich miejsce wstąpią nowe kwestje, co do których należy obecnie już rozstrzygnąć się na za sposobem ich rozwiązania. Korespondent pisze: przewidujemy, że dawne granice wschodnio-prusko-litewskie jeśli nie de jure to w każdym razie de facto zmienią się w granice wschodnio-prusko-polskie. Wątpić też należy, by Polska mogła się oprzeć pokusie skierowania swych ekspansyjnych dążeń w tę stronę w chwili, kiedy zabraknie hamulców zewnętrznych. Wówczas kwestja korytarza nabierze całkiem innego charakteru i stanie się prawdziwą groźbą. W warunkach tych Polska będzie musiała z konieczności odczuwać pokusę w kierunku rozwiązania kwestji korytarza po przez Prusy Wschodnie. W tem, jak stwierdza korespondent — leży właśnie zarzewie niebezpieczeństwa na wschodzie.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

911

D Z I S.

D Z I S.

Mnie nie kupisz za pieniądze

(pod biczem zniewagi)

Przepiękny dramat życiowy.

W roli głównej: Największa tragiczka świata

Marja Jacobini,

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 3 po pol. I m. 30 gr., II m. 20 gr., III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. m. 30 gr., II m. 40, III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 15 marca 1927 r.

Dla młodzieży i dla dorosłych.

Kurjer Carski

Dramat w 10 cz. (1 seria) wedł. pow. Jules Verne'a p. t. „Michel Sirogoff”. — W rolach gł. Iwan Mozzuchin i Natalja Kowanko

1927 r.

1927 r.

BUSKO

Państwowy Zakład Zdrojowy
ziemi Kieleckiej.

Sezon letnie od 1 maja do 31 października

Kąpiele siarczano-słone i mulewe, podolecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd: Stacja kolejowa Kielec, skąd autobusami do zakładu. 543-4

Inkasent-akwizytor

z kaucją potrzebny. 911-

Zgłaszać się do „Rozwoju” od 10—12.

Z „RAJU“ SOWIECKIEGO.

Krach sowieckiej polityki gospodarczej

I ustąpienie dyktatora gospodarczego.

Moskwa, 16-3 (aw)

Według domysłów prasy tutejszej dotychczasowy dyktator gospodarczy Rosji sowieckiej, komisarz przemysłu i handlu, Mikojan, zachorował.

W kołach rządowych sowieckich coraz częściej mówi się o bliskim ustąpieniu Mikojana z zajmowanego stanowiska. Ustąpienie to spowodowane byłoby przede wszystkim ogólnym niezadowolaniem, jakie panuje w rządzie sowieckim z powodu fiasca, które niejednokrotnie poniosły zabiegi gospodarcze Sowietów, stosowane według wskazań Mikojana. Przede wszystkim zarzuca się komisarzowi przemysłu i handlu, że jego akcja, przeprowadzona w kierunku zniżki cen, spowodowała jedynie wydatne pogorszenie się produktów, wyrabianych przez państwowe zakłady sowieckie.

Pogłoski o bliskim ustąpieniu Mikojana mają tem więcej prawdopodobieństwa, że wpływy Trockiego, który jest zagorzałym przeciwnikiem Mikojana, z dnia na dzień wzrastają.

REWIZJA STOSUNKÓW W PRZEDSTAW. SOWIECKICH.

Moskwa, 16-3 (aw)

Ujemne opinie, wydane przez „Rabakrim“, o gospodarce prowadzonej przez przedstawicielstwo handlowe Sowietów za granicą, skłoniły rząd sowiecki do powołania specjalnej komisji, która mieć będzie za za-

Janie rewizję stosunków w przedstawicielstwach sowieckich tak w Europie, jak i na Dalekim Wschodzie.

Na czele tej komisji stanie były przedstawiciel rządu sowieckiego w Teheranie, Sumacki.

REPRESJE.

Moskwa, 16-3 (aw)

Zastosowano tutaj ostatnio cały szereg represyj przeciwko spekulantom towarowym i żywnościowym. Mianowicie w wielu wypadkach przedmiot spekulacji został skonfiskowany, oraz wielu kupców aresztowano.

Spowodowało to silną konsternację w sferach „nepmanów“.

Smutne wyniki

Obrad, genewskich dla Gdańska.

Gdańsk, 16-3 (pat)

Na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej sejm gdańskiego odbyła się krótka dyskusja nad sprawozdaniem z przebiegu obrad genewskich.

W dyskusji przedstawiciel socjaldemokratów oświadczył, że rezultaty obrad genewskich są dla Gdańska, wbrew twierdzeniom pracy nacjonalistycznej, bardzo smutne, albowiem w sprawie układu celnego Gdańsk nie uzyskał w Genewie niczego, w

sprawie zaś monopolu tytoniowego Polska pozyskała rozszerzenie swych uprawnień w Gdanskun kosztem praw w. miasta.

Mówca socjal-demokratyczny podkreśla, że wprawdzie, według ostatnich orzeczeń Rady Ligi Narodów, polscy inspektorzy celni w Gdańsku nie uzyskali prawa ostatecznego rozstrzygnięcia w spornych sprawach celnych, prawo to jednak przysługuje w myśl umowy warszawskiej polskiemu centralnemu zarządowi celnemu w Warszawie.

Pozatem Gdańsk przyjął zobowiązanie wypłacenia Polsce odszkodowania, w razie wywierzenia zbyt niskich opłat celnych na towary, sprowadzane przez Gdańsk.

PROJEKT PEŁNOMOCNICTW.

Gdańsk, 16-3 (pat)

Senat gdański przedłożył wczoraj sejmowi projekt nowej ustawy o pełnomocnictwach. W projekcie tym senat domaga się udzielenia mu pełnomocnictw do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 45 milionów guldénów po zaleceniu jej przez Radę Ligi Narodów.

—oO—

OBRADY ZWIĄZKU MIAST

Bruksela 16-3 (pat)

Ag. Belga donosi, że w dniach 12-13 marca odbyły się w Brukseli obrady stałego biura Międzynarodowego Związku Miast. Związek Miast Polskich reprezentował radca m. Warszawy Toepfler. Na porządku dziennym obrad znajdowały się m. in.: sprawa zgromadzenia ogólnego i kongresu generalnego, mającego się odbyć w roku 1927. (W związku z tem zastanawiano się nad zarządzeniem, jakie należy wydać celem ustalenia siedziby tych zebrań oraz uczestnictwa); następnie omawiano sprawę kongresu, zwoływanego do Sewilli w roku 1928, czytano sprawozdania i dyskutowano nad programem i kwestją uczestnictwa; wreszcie omawiano sprawę kongresu Nauk Administracyjnych, zwoływanego w czerwcu r. b. do Paryża i zastanawiano się nad udziałem Międzynarodowego Związku Miast w tym kongresie. Pozatem rozpatrzono szereg spraw drobniejszych.

ZALECONY PODRĘCZNIK SZKOLNY.

Warszawa 16-3 (tel. wł)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleca do użytku władz i urzędów książkę Juliana Sustki pt. „Organizacja władz i urzędów Rzeczypospolitej Polskiej“. Praca ta w sposób przejrzysty i źródłowy przedstawia organizację władz administracyjnych w państwie.

—oO—

Pokoju (lub dwóch) z kuchnią

POSZUKUJĘ OD ZARAZ SOLIDNY PAN WPROST DO GOSPODARZA. ZGŁOSZENIA TYLKO Z PODANIEM WARUNKÓW POD „A. Z.“ DO „ROZWOJU“

Przerachowanie pożyczek państwowych.

Wniosek w tej sprawie na komisji budżetowej odrzucono. A WIĘC, POSIADACZE BEZWARTOSCIOWYCH POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH NIE OTRZYMAJĄ ŻADNEGO ODSZKODOWANIA.

Warszawa 16-3 (pat)

Sejmowa Komisja Skarbowa na posiedzeniu dzisiejszym wysłuchała referatu pos. ks. Bretkowskiego (Ch. N.) wniosku w sprawie znowelizowania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-IX-1926 w sprawie uzupełnienia postanowień o przerachowaniu pożyczek państwowych z lat 1919—1926. Po dyskusji, wniosek ten odrzucono, przyczem Komisja, w porozumieniu z wiceministrem Skarbu Górska, uchwaliła rezolucję w sprawie przedłużenia wygasającego w dn. 31 marca br. terminu do zgłaszania konwersji pożyczek do dnia 1 lipca br. z wezwaniem do rządu, ażeby nowy termin został odpowiednio podany do publicznej wiadomości. Ponieważ, w związku z wnioskiem o podwyższeniu waloryzacji pożyczek państwowych, powstały projekty przedłużenia czasu amortyzacji obligacji 20-letnich, rząd przyjął rezolucję komi-

syjną, przeprowadzenia w tym kierunku nowych obliczeń i studjów, celem poinformowania Komisji o stanie rzeczy. Wyniki prac rządu mają być przedstawione Komisji w ciągu dwóch miesięcy. Następnie Komisja przystąpiła do rozpatrzenia wniosków poselskich klubów ZLN., Ch.D., Ch.N., NPR, w sprawie zmiany ustawy o opłatach stempowych. Na wniosek referenta, pos. Manaczyńskiego (ZLN), uchwalono nie zgodzić się na zawieszenie na 1 rok artykułów 72 i 74 (stemple od rachunków) na ziemiach b. dzielnicy pruskiej, natomiast przyjęto zgodnie z wnioskiem rządu kilka zmian drobniejszej natury, odraczając trzecie czytanie uchwalonego projektu noweli do ustawy stempowej do dnia 22 bm. do tego bowiem czasu rząd zapowiedział wniesienie kilku nowych wniosków w tej sprawie.

Z państwa „bojaźni Bożej“

Dyskusje budżetowe w Reichstagu.

Przemówienie programowe ministra gospodarki i wyżywienia

Berlin 16-3 (aw)

Jutro rozpocznie się przed plenum Reichstagu dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, w związku z czem przewiduje się, że minister spraw wewnętrznych, von Keudell, wygłosi swoją deklarację programową.

Posiedzenie Reichstagu będzie mieć najprawdopodobniej charakter burzliwy wobec tylokrotnych zastrzeżeń, stawianych w odniesieniu do osoby Keudella. Na dzień jutrzejszy zapowiedziana jest również dyskusja w komisji do spraw zagranicznych Reichstagu.

Berlin 16-3 (aw)

Dalsze przemówienie programowe nowego

ministra gospodarki i wyżywienia, ujęte było krótko i jasno.

Minister Schiele oświadczył, iż dążyć będzie do rozwoju produkcji wewnętrznej rolnej, a to z tego względu, że przede wszystkim ograniczy to wwóz do kraju produktów rolnych z zagranicy, nadto pozwoli dać zatrudnienie tysiącom robotników. Pozatem zadaniem polityki ministra będzie według jego oświadczenia — ochrona cel wwozowych, przedewszystkiem buraczanych, oraz dążenie do wyeliminowania z kraju wogóle sił roboczych obcych, przy jednoczesnym skłonieniu tysięcy bezrobotnych, rozrzuconych po miastach, do powrotu na wieś i zesilenia kadr robotników rolnych.

Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 17-3

Min. Zaleski u Prezydenta Rzplitej

Wczoraj o godz. 5 po południu, p. minister spraw zagranicznych, Zaleski, przyjęty został w Zamku przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu przedstawił wyniki swej podróży do Genewy i Paryża.

Komisja reform rolnych

Sejmowa komisja reform rolnych odbyła wczoraj krótkie posiedzenie, na którym dokonano podziału referatów. Przewodniczący komisji, wice-marszałek nac. Zwierzynski (Zw. lud.-nar.) oznaczył następującą kolejność na dzień 22-gi bm.

Podróż p. marszałka Rataja

P. marszałek Sejmu, Rataj, wyjechał wczoraj wieczorem do Lwowa w sprawach rodzinnych, gdzie zabawi do poniedziałku.

Spis ludności w Krakowie

Magistrat m. Krakowa postanowił dokonać szczegółowego spisu ludności Krakowa, dla wykończenia osiągniętych przez to danych przy wyborach do ciał ustawodawczych i do rady miejskiej miasta Krakowa.

Zniżka kosztów utrzymania

Po raz pierwszy od dłuższego już czasu zanożowano w Bydgoszczy w pierwszej połowie marca niższą cenę utrzymania o 1,8 proc.

Nie słuchają socjałów

W dniu 13 bm. w lokalu Zw. Zawod. w Białym stoku odbyło się z inicjatywy Okręgowego Zarządu PPS, ogólne zebranie robotników przemysłu włókienniczego w sprawie poparcia akcji strajkujących robotników w Łodzi. Wniosek miejscowej PPS, co do czynnego poparcia strajku nie przeszedł. Ogół robotników uchwalił kontynuować pracę. Obecnych na zebraniu było około 500 osób.

Z Sejmowej Komisji Konstytucyjnej.

Sejmowa Podkomisja Konstytucyjna na posiedzeniu wczorajszym rozważała w dalszym ciągu wnioski, dotyczące zmiany ordynacji wyborczej. Do porozumienia nie doszło, ani co do zmniejszenia mandatów, ani co do poparcia ich przydziału na liczbę głosów oddanych w listopadzie 1922-roku. Stronnictwa lewicowe objawiły tylko skłonność do zabezpieczenia ludności polskiej na Kresach przedstawicielstwa w sejmie, ale co do sposobu, jak to uczynić, porozumienia nie osiągnięto. Rozmowy, jakie w sprawie tej mają być prowadzone zadecydują, czy prezes poseł Głabiński wyznaczony na piątek nad zmianą Konstytucji obrady nie odroczy na termin późniejszy.

Dziś konferencja.

Wobec niemożności załatwienia sprawy zataru zbiorowego w przemyśle włókienniczym kółkiem na miejscu w Łodzi, p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz zaprosił do siebie przedstawicieli Związku Przemysłowców oraz przedstawicieli robotniczych związków zawodowych przemysłu włókienniczego na konferencję, która odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 12 w poł.

—oO—

TERMIN WYBORU PREZYDENTA.

Ryga 16-3 (aw)

Termin wyborów nowego prezydenta nie został dotychczas ustalony. Zależy on jest od decyzji przewodniczącego Sejmu, który do chwili wyboru nowego prezydenta pełni zastępczo jego funkcje.

—oO—

Na wyplatę!

TANIO! Kup mężowi: płaszcz gumowy, bieliznę dzienną i nocną, Rękawiczki, Skarpetki, Parasol. Towary na ubrania i palta. Wszystko w najlepszej jakości. Tanio. Na najwygodniejszych warunkach

LEONA RUBASZKINA

Kilińskiego Nr. 44 tel. 33-45

307.

Komuniści w Łomżyńskim.

„Jugentliche Komunistyszer Ferband”

Łomża 16-3 (tel. wł.)

W przeciągu miesiąca przed sądem okręgowym w Łomży toczyły się dwa wielkie procesy komunistyczne. Oskarżonych było blisko 100, młodych żydów i żydówek. Było wśród nich sporo takich, których sąd uwolnił.

Kilku świadków oskarżenia, żydów, którzy u sędziego śledczego zeznawali na niekorzyść oskarżonych, nie stawili się do sądu.

Oskarżenie oparte było na licznych dokumentach żargonowych i hebrajskich, których przekładu dokonywali początkowo żydzi. Dopiero w sądzie ekspert-chrześcijanin wytknął szereg niedokładności bardzo znamiennej.

Tak na przykład tłumacz-żyd podał inicjały „J. K. P.”, które nic nie oznaczają. W sądzie jednak stwierdzono, że powinno być „J. K. F.”, bo w żydowskim „p” i „f” mają jednakowy wygląd; a „J. K. F.” oznacza „Jugentliche Komunistyszer Ferband” (Związek Komunistycznej Młodzieży). Tenże tłumacz podał jako inicjał imienia oskar-

żonej „Ch.” W sądzie się okazało, że owa ma na imię tylko Gitla, a „Ch.” to inicjał wyrazu: „Towerzyszka”.

W drugim procesie tłumacz-żyd podał jako tytuł książki: „Krzywy terytorjalizm” a to miało znaczyć „Krymski terytorjalizm” (sowieców w Rosji). Miasto Mszczonów podano w „geograficznym” brzmieniu żydowskim „Amszerow”. Tam, gdzie sens wskazywał, że mowa o „towarzyszach” tłumaczono „przyjaciele”. Gdzie mowa była o „pecekach”, czyli poale-sjonistach lewicy, uznających całkowicie komunizm, tłumacz-żyd dodał, że to może znaczyć „modystki”, bo po żydowsku „modystki” brzmi „picerkes”. („R” oraz „i” nic nie znaczą dla tłumacza; podług którego we wsi Małkimi, gdzie mieszka trochę żydów, mogło być zrzeszenie „modystek”.)

W sądzie to wszystko „sprostowano”.

W drugim procesie, rozpoczętym dnia 7 bm. na 46 oskarżonych skazano: 2 po 6 lat ciężkiego więzienia, 7 po 5 lat, 8 po 4 l. 3 po 3 lata i 2 po 2 l.

Obrady międzypaństwowej komisji urzędniczej

Obrady potrwać około dwóch tygodni

Lwów 16-3 (pat)

Od 10 bm. obraduje w tutejszej dyrekcji kolejowej międzypaństwowa komisja urzędnicza dla opracowania bezpośredniej taryfy kolejowej polsko-niemieckiej. Obrady potrwać prawdopodobnie około 2 tygodni. W komisji biorą udział delegaci

kolei polskich, niemieckich i czechosłowackich. Do 28 bm. zbierze się tu również międzypaństwowa komisja urzędnicza w sprawie opracowania bezpośredniej taryfy towarowej polsko-węgierskiej. Uczestniczyć będą w komisji delegaci kolei polskich, węgierskich, niemieckich i czechosłowackich.

Niebezpieczeństwo włoskie na Bałkanach

Włosi zamierzają zająć siłą Albanję.

Paryż 16-3 (aw)

„Petit Parisien” donosi z Belgradu, że Włosi czynią dziwne, niedwuznaczne zarządzenia w Albanji. Według dziennika, liczne rzesze agentów włoskich uwijają się po kraju, dając do sprokowania rozruchów, co upoważni Włochy — w myśl zawartego ostatnio układu — do interwencji zbrojnej.

Włochy dostarczają do dyspozycji swoich agentów amunicję, broń i, nawet, jak podaje „Petit Parisien”, armaty. Nadto w Durazzo rozpoczęto prace nad budową fortyfikacji, któreby umożliwiły bezpieczne wyładowanie na terytorjum albańskim oddziałów włoskich. Prace w tym kierunku prowadzone są z gorączkowym pośpiechem.

Posiedzenie Rady Ministrów

Rada Ministrów zatwierdziła kilka projektów rozporządzeń Prezydenta.

Warszawa 16-3 (pat)

Dnia 16 marca odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczył Wicepremier Bartel. Na posiedzeniu tem uchwalono m. in. projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zmiany regulaminu rady prawniczej. Powzięto również uchwałę, określającą tryb, w jakim uzgadnianie mają być między poszczególnymi ministerstwami projekty ustawodawcze, rozporządzenia i zarządzenia Prezydenta Rzplitej oraz rozporządzenia Rady Ministrów, jak również określono tryb przy składaniu tych projektów na Radzie Ministrów.

Pozatem uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, upoważniającego Ministra Skarbu do regulowania w drodze rozporządzenia obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi, jak również do regulowania obrotu obcemi walutami. W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie częściowej zmiany projektu ustawy z dnia 30 stycznia 1920 r. o zniesieniu Sejmu i wydziału krajowego w b. zaborze austriackim. Zatwierdzono również zmiany, jakie mają być dokonane w statucie Akademii Umiejętności.

Polityczny szantaż Łotwy

Nie ograniczył się tylko do Polski.

Tallin, 16-3 (pat)

Ponimo zapewnień Łotwy, że uprzedziła ona rząd estoński o parafowaniu wstępnego układu pomiędzy Łotwą a Sowiecami, dziennik „Waba Mas” twierdzi stanowczo, że po zaciągnięciu informacji u miarodajnych czynników estońskich stwierdzono, że poseł łotewski w Tallinie zawiadomił rząd estoński o parafowaniu układu dopiero 11 b. m. parafowanie zaś nastąpiło 9-go, a nawet,

jak twierdzą osoby dobrze poinformowane, 7 b. m. Pierwszą wiadomość o parafowaniu układu łotewskiego ministerstwo spraw zagranicznych i poseł estoński w Rydze otrzymali już po fakcie ze źródeł nieoficjalnych.

Dziennik konkluduje, że twierdzenie, jakoby parafowanie nastąpiło w porozumieniu z Estonją, nie odpowiada rzeczywistości.

Przez niemieckie okulary.

Polska w 1977 r. dorówna Niemcom z 1890 r.

Łódź 16 marca.

„Berliner Börsen Kurrier“ zamieścił artykuł demokratycznego posła Erkelenz, w którym autor wywnętrza się z wrażeń odniesionych podczas swego pobytu w Polsce.

P. Erkelenz przyznaje, że w ciągu ostatnich lat Polska bardzo dużo uczyniła w kierunku wewnętrznego swego odrodzenia, tak, że Państwo Polskie nie tylko bardzo się umocniło, ale i rozwinęło i stwierdza że istnienie jego jest faktem stałym a jeżeli ktoś chce nawet trwałym i na czas nieograniczony, prawdopodobnie już na zawsze, nie wzruszonym!

Dla nas oczywiście nie ulega kwestji że Polska jest państwem trwałym i na zawsze niewzruszonym w swych nienaruszalnych granicach.

Autor przytoczonego artykułu zauważa że liczne są jeszcze niedomagania, z czym się niestety zgodzić trzeba, i przypuszcza dalej, że jeżeli się naszemu państwu da nad sobą pracować spokojnie przez jakieś lat 50, to cywilizacja i kultura Zachodu, zdołają być daleko na wschód wysuniętą nową i niewzruszoną ostoją albowiem „prawdopodobnie“ Polska wówczas (tj. za lat 50) stanie na tym poziomie, na jakim Niemcy znajdowały się w r. 1890.

To znaczyłoby że Polska zawsze w stosunku do Niemiec musi być o jakie kilkadziesiąt lat zacofanym hinterlandem, który oczywiście — czytając między wierszami — jest tem samem stale przeznaczony dla niemieckiej ekspansji gospodarczej i... kulturalnej.

Najwidoczniej w świecie demokratycznym pan poseł Erkelenz przebywał w letargu okres ostatniej wojny polsko — bolszewickiej skoro nie nabrał przekonania że Polska jest dzisiaj tą na wschód wysuniętą ostoją cywilizacji i kultury Zachodu, tak jak nią była przez cały ciąg swej dziesięciowiekowej historii, czem zasłużyła, i nadal zasługuje, na zaszczytne miano Przedmurza Chrześcijaństwa. Co się tyczy owego upragnionego dla nas w r. 1977 przez p. E. poziomu kulturalnego Niemiec z r. 1890, możemy go zapewnić że o ile jego szanowni rodacy dadzą nam święty spokój, za lat 50 staniemy i my conajmniej na poziomie kulturalnym Niemiec z r. 1977 r.

Przegląd 150-letniej pracy Narodu Polskiego na polu wszechświatowym cywilizacji i kultury, podjętej i dokonanej, w wyjątkowych warunkach niewoli, pozwala i uprawnia do tego twierdzenia.

Jest tylko małe „ale“ — Trzeba chcieć — chcieć musi tego cały naród, chcieć musi tego każda w narodzie jednostka, chcieć musi tego przede wszystkim sternik nawy polskiej — Rząd.

Od lat 8 ciągle zaczynamy budować i burzymy i znowu budujemy itd. w kółko panie Macieju. Państwem kierować i państwowość budować mogą albo jeden człowiek albo zorganizowana i spójna większość, i ten i ta w pełnej świadomości swej odpowiedzialności wobec przeszłości i przyszłości Narodu.

Od lat 8 nie mogliśmy stworzyć zorganizowanej i spójnej większości, a o rządach pomajowych oto jak pisze St. Rymar w „Trybunie Narodu“ (Nr. 11).

„W dniu 15 maja doszedł do władzy jeden człowiek. Jego wola stworzyć mogła (i do dziś stan ten trwa) wszystkie potrzebne warunki do szybkiej reformy. Zastał świetną koniunkturę gospodarczą we wewnętrzną i zagraniczną, miał spokój w kraju, miał nadwyżki w skarbie. Sejm w dniu 2 sierpnia zrzekł się dobrowolnie większości swych uprawnień na rzecz rządu. Dla Sejmu zostawiono tylko: budżet, ustawy samorządowe, szkolne, wyznaniowe, ordynacje wyborcze. Sejm nie przeszkadza rządowi. Rząd ma możliwość działania. Wola jednego człowieka stworzyć mogła, gdyby stworzyć chciała i umiała, rząd z jednej bryły. Do dziś moglibyśmy mieć dwieście dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej regulujących ciele nasze życie wewnętrzne. A co dotąd mamy.

Od dnia 2 sierpnia, a jak kto chce, od 15 maja do 10 marca, rozpanoszyła się drożyzna, zachwiały się bilans naszego handlu zagranicznego, w Łodzi wybuchł pierwszy wielki strajk. A rząd nie wyszedł poza odruchy, a la okólnik ministra spraw wewnętrznych do starostów i poza rugę urzędnicze. Dlaczego?

Meysztowicz i Moraczewski, Niezabykowski i Miedziński w rządzie — a Brniński i Remiszewski, Darowski i Garapich, Sołtan i Korsak — jako woje wodowie — jednej wspólnej linii trzymać się nie będą. Jedni, albo drudzy, gdy nadejdzie czas działania, ustąpić muszą. Jest wyjście i trzecie: jedni i drudzy ugiąć się mogą wobec autorytetu trzeciego. Czy jest jednak taki? Nie jest nim p. premier Piłsudski. Nie ma on programu dla rządu i państwa. Czuje to i on sam i stąd powtarzające się pogłoski o tem, iż chce ustąpić ze stanowisk politycznych w rządzie, a działalność swą ograniczyć do spraw zawodowych wojskowych. Gdy w dzisiejszym rządzie braknie tego, który osobistym swym uciskiem trzyma na wspólnej lawie rządowej konserwatystów i radykałów, masonów i katolików, monarchistów i rewolucjonistów w proch rozsypie się cały obecny regime. Trzeba będzie budować i organizację władz zaczynać na nowo...“

A czas biegnie i... nie wraca.

Oby niemieckie okulary p. Erkelenza nie były zbyt różowe, wobec partyjno-klasowych okularów jakimi demagogja zaciemniła wzrok społeczeństwa i przyszłość Narodu i Państwa.

inż. K. Folkierski.

O panią Goldberg - Borodinową

Zatarg sowiecko-chiński.

Od kilku dni uwagę Europy całej zajmuje nazwisko niejakiej p. Borodinowej, której osoba jest jedną z przyczyn konfliktu, jak dotychczas papierowego, pomiędzy Sowietami a rządem Chin Północnych. Sowiety żądają kategorycznie wypuszczenia na wolność więzionej przez rząd marszałka Czang So Lina p. Borodinowej, grożąc w przeciwnym razie, jak najdalej idącymi represjami, mogącymi dać początek zbrojnemu konfliktowi.

Korespondent „Daily Mail“ sir Parsival Philips donosi z Szanghaju następujące szczegóły aresztowania p. Borodinowej.

P. B. znajdowała się na pokładzie okrętu sowieckiego „Pamięć Lenina“, płynącego w kierunku Yang Se. W chwili, kiedy statek wpłynął na wody rzeki Niebieskiej i wziął kurs na Hong Kau został zatrzymany na rozkaz oddziałów marszałka Czang So Lina, w którego władaniu znajdują się obecnie brzo gi tej rzeki. Aresztowania statku i rewizji do kumentów jego pasażerów dokonał oddział „białych“ wojsk rosyjskich gen. Nieczajewa znajdującego się pod rozkazami marszałka Czan Tsc Lina.

Kapitan statku „Pamięć Lenina“ próbował stawić opór i nie chciał pozwolić na przymusowe wylegitymowanie pasażerów i ich bagaży, zasłaniając się paragrafem nietykalności statków europejskich żeglujących na wodach chińskich. Dowódca białeo oddziału nie usłuchał jednakże kapitana statku i rozpozwał rewizję. W czasie rewizji okazało się, że pewna dama, podrużająca pod nazwiskiem pani Goldberg, jest nikim innym jak żoną specjalnego wysłannika Sowietów do rządu kantonńskiego, zacieklego wroga rządu Chin Północnych, Borodinowa. Znaleziono przy niej bardzo kompromitujące papiery, mianowicie: plan dylokacji obozowych oddziałów armji marszałka Czang So Lina, jak również plan fortyfikacyj Szanghaju.

P. Goldberg-Borodinowa została wysłana do Szanghaju i los jej w tej chwili nie jest dokładnie wiadomy.

Ponieważ jasnym było, że kapitan statku był w ścisłych stosunkach ze szpiegiem Borodinową, przeto statek został skonfiskowany i flaga sowiecka zastąpiona flagą Chin Północnych.

Pogrom komuny.

Dalsza energiczna likwidacja komuny kieleckiej.

Akcja aresztowań i rewizji w domach osób, podejrzanych o udział w organizacji jaskzejki komunistycznej w Kielcach, prowadzona jak wiadomo z energją przez władzę administracyjną i policję, dała szereg pozytywnych rezultatów. Aresztowani są: właścicielka lokalu gdzie znajdował się skład bibuły Szendlerowa, oraz główny organizator „tennik“ Rzonda Roman, robotnik z fabryki „Ludwików“.

Dalsze nici zaprowadziły policję do Sułchodniowa, gdzie przeprowadzono rewizję w

mieszkańcu szewca Przytyckiego. Sam Przytycki zbiegł w chwili zaś przyjścia policji siostra komunisty usiłowała ukryć przed rewizją kompromitujące dowody, chowając paczkę literatury komunistycznej pod chustkę, co jednak dostrzeżono. Zabrano 3 kg. bibuły, pochodzącej z Kielc.

Władze sądowe wydały szereg zarządzeń w kierunku aresztowania podejrzanych o udział w akcji komunistycznej na terenie całego województwa.

„Sokół” przeciw „Strzelcowi”.

Wyraźna i stanowcza uchwała władz naczelnych.

W niedzielę 13 marca odbył się zjazd pełnego zarządu Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”, w którego skład wchodzi przedstawiciele wszystkich dzielnic związkowych, mianowicie: mazowieckiej, lwowskiej, krakowskiej, śląskiej, wielkopolskiej, pomorskiej, jak również i we Francji; prócz ostatniej; były na zjeździe reprezentowane wszystkie dzielnice jakoteż przewodnictwo Związku z prezesem p. Adamem Zamoy- skim na czele.

W myśl porządku obrad ostatecznie za- łatwiono cały szereg bieżących spraw organi- zacyjnych; m. in. zatwierdzono dokonany przez związkowy wydział techniczny wybór nowego naczelnika związkowego w osobie p. Jana Fazanowicza z Poznania, dotychczasowe- go w dziedzinie wychowania fizycznego wielce zasłużonego naczelnika Dzielnicy Wielkopolskiej; zatwierdzono również skory- gowany regulamin wychowania technicznego dla spraw wychowania fizycznego i przyspo- sobienia wojskowego, oraz regulamin oddzia- łu sokolice.

Najważniejszą wszakże i największe budzącą zainteresowanie była sprawa zajęcia stanowiska wobec „Strzelca” na tle całej działalności tejże organizacji, a w szczególno- ści na tle niedawnego napadu bandyckiego pod Leszmem, oraz wstrzymania się Sokolów poznańskich od udziału w szpalercie podczas pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Pozna- niu, ze względu na równoczesny udział „Strzelca”. Nad sprawą tą przeprowadzono ożywioną i wyczerpującą dyskusję, a rezulta- tem jej było powzięcie następującej uchwa- ły:

„Zważywszy, że Związek Strze- lecki

- 1) jest organizacją wybitnie partyjno- polityczną,
- 2) składa się w znacznej mierze z mętów społecznych, oraz żywiołów niepolskich i wywrotowych,
- 3) splamił się krwią bratnią,
- 4) rozbiła jedność narodową społeczeń- stwa.
- 5) wrogo odnosi się do Sokolstwa, w szczególności na terenie dzielnic zachod- nych, czego ukoronowaniem był bandy- cki napad oddziału „Strzelca” na wraca- jący z ćwiczeń polowych oddział przyspo- sobienia wojskowego Sokola i Młodzie- ży Polskiej w Krzycku Małym pod Lesz- mem (w Wielkopolsce) w dniu 2 lutego 1927 roku.

Zarząd Związku Towarzystw Gimna- stycznych „Sokół” uchwała, że — jakkolwiek w myśl swej 60-letniej tradycji „Sokół” chce i nadal pracować i pracować będzie w dzied- zinie przysposobienia wojskowego dla obro- ny granic Rzeczypospolitej — to wszakże z określonych wyżej powodów jakkolwiek współpraca i wspólne występowanie nazwa- nątrż z organizacją „Strzelca” jest niemożli- wością bez uchybienia godności nieskalanego dotąd sztandaru sokolego.

Odnosnie do samego napadu w Krzy- cku który niniejszem jak najostrzej piętnuje- my, wzywamy nasze drużyny sokole, aby ka-

żdy podobny gwałt odparły w drodze samo- obrony.

Uchwałę powyższą powitają nietylko wszyscy sokoli, lecz i szerokie rzesze narodo- wo myślącego społeczeństwa z prawdziwym

zadowoleniem. Kładzie ona bowiem kres wszelkim wahaniom i wszelkiemu niezdecydo- waniu w stosunku do wywrotowej organiza- cji „Strzelca”.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Po dziesięciu latach

Sowiety obecnie obchodzą dziesięciole- cie powstania Republiki Radzieckich. Urzą- dzają więc odczyty, demonstracje, manifesta- cje, jubile; opowiadają przez radio o dobro- bycie w Sowietach etc. Jednym słowem ro- bią ruch w interesie.

„WARSZAWIANKA” bilansując dzie- sięciolecie istnienia Sowieców, jest zdania:

Po dziesięciu latach widzimy, że ustroj komunistyczny w Rosji zbankrutował doszczę- nie. Dziś nie może być już mowy o powrocie t. zw. komunizmu wojennego. Rachuby so- wieckie wywołania rewolucji światowej zawiod- ły również. Ale władza sowiecka nie jest zdol- ną ani do wycofnięcia ostatecznych wnio- sów z faktu bankructwa swego programu, ani też do zaniechania natłogowego naczenia wśród sąsiadów w nadziei przewrotu światowego, któ- ryby pozwolił Kremłowi zachować władzę przez długie jeszcze lata.

Rosja, jeśli chodzi o nastrój jej mas, o stan jej aparatu państwowego, zbliża się szyb- kimi krokami do punktu wyjścia, tj. do ro- ku 1917.

Agonja caratu trwała lat dziesięć, pomimo pozornego blasku tej władzy. Władza sowiec- ka i tego blasku nie posiada. Czy Kanton wpadnie za sprawą Moskwy w ręce chiń- skie komunistów czy nie, nie się właściwie nie zmieni w zasadniczej sytuacji władzy so- wieckiej, która, widzi już, że przetrwać, ogar- niający zmęczoną, wielką wojną Europę na sa- mą myśl o Moskwie, miał na zawsze.

Rok 1917 był stwierdzeniem bankructwa rządów carskich, rok zaś 1927 zastaje Rosję po bankructwie idei komunistycznej w obliczu nieznanego jutra.

Przegrano Niemcy

„POLONIA” katowicka twierdzi w związku z ostatnimi obradami Ligi Naro- dów, że Stresemann doznał rozczarowania w swych nadziejach...

Po demonstracjach bezrobotnych na ulicach Warszawy

Przywódcy rozruchów skazani na więzienie za podburzanie

Burzliwe wystąpienia demonstracyjne bezrobot- nych w Warszawie z końca 1925 r. zwykłą kolejną rzeczą znalazły epilog w sądzie.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym za- siedli wczoraj: Jan Koliński, Izaak Goldkorn, Jan Piskorzow, Edward Beil, Jan Stec, Stanisław Świercz, Nomi Szwarekopi i Idje Glücksmanów na, jako oskarżeni o udział w rozruchach.

Zaburzenia rozpoczęły się dnia 14 grudnia 1925 r. przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy przy ul. Ciepłej. W dniu tym bezrobotni utwo- rzili kilkudziesięcny tłum i zorganizowali pochód pod Sejm. Wybrani delegaci, a w ich liczbie Ko- liński, zostali przyjęci przez pana marszałka Sejmu któremu przedłożyli swe postulaty i żądania.

Koliński zachowywał się na audjencji wyzy- wająco; oświadczył, iż jeśli rząd nie da większych zapomóg w ciągu czterech dni, to bezrobotni przy- stąpią do rozbięcia sklepów.

Jakoż w trzy dni później, dnia 17 grudnia do- szło do nowych awantur przed tak zw. „giełdą

pracy” przy ul. Ciepłej. Policja tym razem opar- wała szybko sytuację i nie dopuściła do demon- stracji.

W pięć dni później w tymże miejscu znów za- brały się tłumy, wysłuchując chciwie podburzają- cych przemówień Kolińskiego, Goldkorna, Świercz- cza i innych.

Tłum ruszył w kierunku centrum miasta, przyczem wznoszono okrzyki antypaństwowe:

— Precz z rządem! Niech żyje rewolucja!

Na rogu pl. Żelaznej Bramy i ul. Granicznej tłum rzucił się na policjanta, którego mocno po- turbowano.

Silny oddział policji rozproszył awanturników. Dokonano licznych aresztowań.

Sąd okręgowy skazał Kolińskiego, Goldkorna i Świerczczę na 8 miesięcy więzienia, Beilę na 6 miesięcy Piskorzow na 2 miesiące więzienia, oraz Szwarekopiową i Glücksmanównę na tydzień aresztu.

Rozprawa przeciw generałom, więzionym w Wilnie, Podobno ma się już wkrótce rozpocząć.

Zbliżony do sfer Rządowych warszawski „Expres Poranny“ donosi:

Sprawa aresztowanych w maju 1926 r. i dotychczas więzionych generałów Rozwadowskiego, Zagórskiego i Żymierskiego wchodzi obecnie w fazę końcową.

Przed kilku dniami zapowiedział nawet wiceminister spraw wojsk, gen. Konarzewski na komisji budżetowej Senatu, iż gen. Rozwadowski już w najbliższym czasie będzie wypuszczony na wolność.

Według informacji, jakich nam udzielono, śledztwo w sprawie gen. Rozwadowskiego nie jest jednak zakończone. Wojskowe władze śledcze oczekują jeszcze na protokół badania w drodze rekwizycji pewnego świadka, przebywającego we Francji. Protokół ten oczekiwany jest w najbliższym czasie i dopiero po jego nadejściu śledztwo będzie ukończone, a wtedy nastąpi też i decyzja co do dalszych losów sprawy gen. Rozwadowskiego.

Na zakończeniu jest też śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego, który stoi pod zarzutem samowolnych przekroczeń budżetowych. Opinię w tej sprawie przedłożyli już wojskowemu sądowi okręgowemu rzeczoznawcy budżetowi, a sąd przesłał ją do wiadomości gen. Zagórskiego. Jeśli gen. Zagórski nie postawi wniosków na uzupełnienie, to śledztwo będzie natychmiast zakończone a akta zostaną przekazane prokuratorowi wojsk, celem wniesienia aktu oskarżenia.

Natomiast w sprawie gen. Żymierskiego śledztwo zostało ukończone już definitywnie, a prokurator wojskowy wygotowuje już akt oskarżenia. W najbliższym czasie można się spodziewać wyznaczenia terminu rozprawy przeciwko gen. Żymierskiemu

Na żydowskim pogrzebie

Spiewają uczestnicy komunistyczną „Międzynarodówkę“

Wczoraj o g. 3 po poł. w Warszawie ze szpitala żydowskiego na Czystem odbyło się wyprowadzenie zwłok 20-letniej Nomi Nabelówny członkini związku pracowniciego.

W pogrzebie wziął udział tłumny zastęp członków różnych pokrewnych związków, których delegaci nieśli wieńce na czele konduktu żałobnego. Gdy pogrzeb podążał przez ul. Łoszo w kierunku Karmelickiej, uczestnicy zaczęli śpiewać „Międzynarodówkę“. Otrzymałszy o tem wiadomość 3 komisarjat policji zawiadomili niezwłocznie komendę, skąd wysłano na miejsce oddział policjantów. Po przybyciu policji śpiew umilkł.

Odebrano pięć wieńców oraz zatrzyma-

no dwóch uczestników pogrzebu. Są to: Beccal Zalcman, lat 19 (Stawki 46), trykociarz i Symcha Łopacim, lat 22 (Ostrowska 8), szewc.

Przy wieńcach były szarfy czerwone z napisami w języku polskim i żargonowym: „Cześć towarzysze Nomi — ofierze kapitalizmu — współideowcy, młodociani robotnicy — włókniarze“. Poza tem także napisy brzmiały na szarfach związku skórzanego, piekarzy i innych pokrewnych zawodów.

W dalszej drodze na cmentarz pogrzeb odbył się już bez przeszkód.

Podczas grzebania zwłok na cmentarzu blisko również oddział policji celem niedopuszczenia do wystąpień antypaństwowych.

Jak się okazuje Nabelówna zmarła wskutek choroby płucnej. W szpitalu przebywała od 1 listopada r. ub. Zajście powyższe w jednej chwili wywołało zgromadzenie się licznych przechodniów, którzy jednak szybko byli rozproszeni przez policję.

Do przestępstw kontrrewolucyjnych, karanych śmiercią, należy również czynny udział osób na odpowiedzialnych stanowiskach w walce przeciw klasie robotniczej i ruchowi rewolucyjnemu za czasów caratu i innych rządów kontrrewolucyjnych w okresie wojny domowej. Spotykamy się więc tutaj ze zjawiskiem, niezwykle w państwach z ustrojem innym niż sowiecki, mianowicie ze wstecznym działaniem ustawy.

Tak karzą w Bolszewji

Za t. zw. przestępstwa polityczne

Na ostatniem swem posiedzeniu Centralny Komitet wykonawczy ZSSR. uchwalił rozporządzenie o przestępstwach politycznych, t. zw. kontrrewolucyjnych.

Zgodnie z rozporządzeniem jest uważany za kontrrewolucyjny każdy czyn, mający na celu zrzucenie, podważenie lub osłabienie władzy robotniczo — włościańskich sowieckich rządów, robotniczo — włościańskich rządów, jak również każdy czyn, skierowany przeciw bezpieczeństwu ZSSR. i zasadniczym zdobycy rewolucji proletarjackiej na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Nader charakterystyczny jest ustęp rozporządzenia, według którego za kontrrewolucyjne uważa się i takie czyny, które są skierowane przeciw każdemu innemu państwu robotniczemu, chociażby państwo to nie było częścią składową ZSSR.

Czwarty artykuł rozporządzenia przewiduje karę śmierci przez rozstrzelanie oraz konfiskatę majątku za okazanie w jakikolwiek sposób pomocy tej części burżuazji międzynarodowej, która nie przyznając równoprawienia ustrojowi sowieckiemu, dąży do obalenia go.

JERZY D'ESPARBES.

2)

Krzyk z otchłani.

Ney wystąpił naprzód i dwaj wodzowie uścisnęli sobie dłonie.

— Trzeba im natychmiast pospieszyć z pomocą.

— Zabrałibyśmy się do tego wcześniej — rzekł marszałek — ale wzruszenie pozbawiło mnie zdolności myślenia. Uczulem lęk po raz pierwszy w życiu.

Generałowie i świta ich zatrzymali się nad otchłanią. Otoczony skałami lejek, którego otwór kapał się w słońcu, otwierał się na płaskowzgórzu, jak olbrzymia, ziejąca paszcza, drażył w głąb góry i gubił się w zupełnych ciemnościach. Ney, Wellington i oficerowie pochyłili się nad nim. Z tej rozwaricy ustawicznie, nieruchomej, bez czucia, gardzieli dał zimny wicher.

— Trzeba, aby ktoś zeszedł tam — rzekł marszałek.

Wellington zadrżał, a kilku angielskich sztabowców pobladło.

Ney, człowiek czynu, odwrócił się.

— Szuwy — zakomenderował — czy masz człowieka, kapitanie?

— Tak jest, marszałku.

— Niechaj tu przyjdzie.

Kapitan „spojrzał“ na swój oddział z szeregow wystąpił grenadier.

— Ten nam nie robi wstydu, to Baskijczyk — rzekł oficer, przedstawiając go.

Żołnierz zdjął mundur, przewiązał się w pasie liną, rzucił w przelocie krótkie i lakoniczne pozdrowienie swemu kapitanowi i sznur zaczął się rozwijać. Przez chwilę widać było jeszcze, jak z silną laską w rękę schodził po pchyłości. Po minucie zniknął w ciemnościach. Zaczęli za nim wołać:

— Dobrze się schodzi?

— Owszem, popuście sznur.

Jeden z Anglików chciał zejść również. Był to góral, przedstawił go Wellington.

— Nie — rzekł marszałek — pański

Szkut mógłby natknąć się na mojego człowieka w drodze. A ten, który poszedł, to sztukska nieustępliwa; skorzystałby ze sposobności, aby go zaatakować i ludzie zaczęliby się bić z sobą, zawieszeni na linach. Zamiast pożądanych przez nas wiadomości, wyciągnęlibyśmy dwa trupy.

Wellington nie odpowiedział. Schodzenie było coraz trudniejsze; sznur chwiał się.

— Drzewa i odłamy skał przeszkadzają mu — zauważył jeden z oficerów.

Ktoś zawołał: — Hoop!

Lina naprężyła się, a z otchłani doleciał odległy okrzyk.

— Nic nie widzę... puście sznur..

Lina wstrząsnął tajemniczy dreszcz. Ślizgała się ona w rękach czterech oficerów, stojących jeden za drugim, którzy od czasu do czasu opuszczali się w dół. Człowiek w otchłani widział tylko przy pomocy rąk i kręcił się bezwzględnie w gęstym mroku.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Człowiek, który zapomniał się zastrzelić. Zwierzenia dyrektora wielkiego hotelu.

Dyrektorzy hotelowi to ludzie, którzy zawsze mają coś ciekawego do powiedzenia. Kontakt z setkami podróżnych, przewijających się około nich, wyrabia zmysł spostrzegawczy i dar trafnej oceny psychologicznej. Toteż dyrektor Mecks, Wiedeńczyk, zapytany przez dziennikarza o to, czego goście w hotelach najbardziej zapominają, tak odpowiada:

„Zapominalstwo gości hotelowych jest rzeczą bardzo ciekawą i godną specjalnego rozważenia. Naogół w podróży powodem zapomnienia rozmaitych przedmiotów jest — pośpiech. W hotelu podróżny niema potrzeby się spieszyć. Pokój musi wypowiedzieć na pół dnia przed wyjazdem, portjer zapowiada mu na parę godzin przedtem termin odjazdu pociągu, a więc podróżny może najspokojniej w świecie rzeczy spakować i skontrolować ostatecznie, czy czegoś nie zostawił. Tymczasem zapominalstwo gości hotelowych stało się wprost przysłowiowe.

Najwięcej przedmiotów zostawiają podróżni nie na stolach i krzesłach, nie w szafach, lecz w łóżku. Pewna służąca hotelowa zarabiała przez dłuższy czas poważne sumy sprzedawaniem zapomnianych koszul nocnych. Dopiero przypadkiem wykryłem jej proceder i oddałem ją w ręce policji. Niekiedy zdarzają się wypadki zapominalstwa, wprost nadzwyczajnego. Oto niedawno mieszkał u nas pewien młody Serb, któremu, udało się dokonać ważnego wynalazku. Przybył do Wiednia, gdyż w ojczyźnie nie mógł znaleźć mechanika, któryby wykonał model, wymagający roboty bardzo subtelnej i precyzyjnej. W ciągu dziesięciu dni model był gotów i paradował w pokoju hotelowym na miejscu bardzo widocznym. Serb otrzymuje list z Ameryki, w którym doniesiono mu, że wynalazek jego obudził zainteresowanie bardzo bogatego przemysłowca amerykańskiego, a zarazem zawezwano go do natychmiastowego wyjazdu do Nowego Świata. Wynalazca

wyjeżdża, a w kwadrans potem przybiega do mnie chłopak hotelowy z wiadomością, że Serb wyjechał bez modelu.

Szczególną zapominalnością odznaczają się nowożeńcy. Wprost niewiarygodną jest rzeczą ile zostawiają w hotelu najrozmaitszych przedmiotów: suknie, bieliznę, buciki, niekiedy całe walizy i kufry. To jednak rozstrzygnięcie możnaby jeszcze uzasadnić i wytłumaczyć...

Niezwykle rzadki wypadek zapominalstwa opowiem panu teraz. Do hotelu naszego zajechał przed paru miesiącami jakiś młody mężczyzna o bardzo sympatycznej, ale melancholijnej powierzchowności. Zwróciłem na tychmiast uwagę na tego młodzieńca, gdyż moje doświadczenie przestrzegło mnie na tychmiast, iż mam przed sobą kandydata na samobójcę. Poleciłem tedy służbie, aby bacznie śledziła przybyłego, sam zaś pod ładą pretekstem często zaglądałem do jego pokoju

czekając z niecierpliwością chwili, w której niewygodny lokator opuści hotel. Około godziny siódmej wieczorem zastanowiła mnie niesamowita cisza panująca w pokoju młodzieńca, który o tej porze zazwyczaj wychodził do miasta.

Pukam — brak odpowiedzi. Wehodge tedy bezceremonjalnie, przekonany, że nastąpiła już katastrofa. Widzę młodzieńca leżącego w łóżku i pogrążonego w śnie głębokim. Obok niego na stoliku leży rewolwer i list tej treści:

„Zabiłem się ponieważ życie jest wstępnie...“ Budzę „trupa“ i dowiaduję się, że chciał się zabić, ale — zapomniał, a sam nie wie, kiedy go sen zmorzył...

Oczywista poprosiłem go grzecznie ale stanowczo, aby jak najszybciej opuścił hotel i skądinąd rozpoczął raid do tamtego świata...

Dobry apetyt. „Menu” mieszkańców menażerji.

Apetyty zwierząt są tak różne, a gusta tak odmiennie, że kuchmistrz ogrodu zoologicznego niełatwo starał dolożyć musi, aby zaspokoić upodobania swoich klientów.

Co i ile jadają poszczególne zwierzęta waka zuje „menu” berlińskiego „Zoo”.

Otóż, czterech dorosłych mężczyzn nie zje tyle mięsa ile potrafi go zjeść lew, któremu nie można dać mniej siedmiu kilo mięsa dziennie.

Inne drapieżniki zadawają się znacznie mniejszymi porcjami, a więc: lampart dostaje 3—4 kilo, dziki kot abisyński tylko 1 kilo, hiena 2 i pół, szakal do 2—ch, lis 1 i pół kilo.

Białe niedźwiedzie polarny ma apetyt niejedno lity, od 2—ch do 5—ciu kilo pożywienia dziennie, zależnie od humoru. Chleba zwierzę to nie lubi.

Wielce urozmaicone jest „menu” małp: na śniadanie zupa mleczna, dobrze osłodzona i jajka na surowo. Szympanś jada mleko, chleb, i owoce. Małpy dostają tylko śniadanie, bowiem w ciągu

dnia, odwiedzająca ogród publiczność karmin je obfitcie różnemi przysmakami.

Lew morski jada tylko ryby. — Antylopy, kozy, owce, lamy i wielbłądy jadają trawę, z pewną domieszką buraków. Wielbłąd potrzebuje do 20 kilo trawy, zakropionej 5—ma kubelkami wody.

Nienasycony jest stoń. Ołbrzym ten zjada codziennie 10 kg. buraków, do 8 kg. owsa, tyłek owsa 5 bochenków chleba, centnar siana a do tego do 12 kubeków wody.

Małeńki kolibr przepada za mieszaniną mleka skondensowanego, miodu pszczołnego i maki. Wszystkie te ptaki drapieżne spożywają obok innych specjalów także nieco mięsa, najchętniej ze szczurów i świnek morskich.

Ryby drapieżne otrzymują na obiad małe rybki, wszystkie inne zaś gotowane mięso sielkane i ślimaki. Raki jedzą mięso sielkowe.

Ołbrzymie węże jedzą obiad tylko 8 do 12 razy w roku. Składa się on z jednego prosiaka, lub 8 do 9 królików na jednego węża.

MAURYCJ LEBLANC.

83)

Przygody księcia Renina.

Przeglądałem po kilkakroć listy osób, w owym okresie czasu z paniami się stykających. I znalazłem między niemi ową pannę Lucylię, rodem z Korsyki. Na tem oparłem me dalsze dochodzenia; reszta nie przedstawiała już żadnych trudności, wszystko szło jak z płatka.

Hortenzja przyglądała mu się zdziwiona. Co to znaczy, że traktuje tak lekko pomiesioną swięto kłeskę? Przecież niczego nie dokonał i musiał ustąpić, okrywając się nawet po części śmiešnością?

Postanowiła dać mu to lekko odczuć:

— Wszystko poszło jak z płatka, być może. Ale ostatecznie urwało się... bo wprawdzie stwierdził pan kto ukradł broszkę, ale nie udało się panu jej odzyskać.

Wyżut był zupełnie wyraźny. Przywykła już do tego, że każda impreza Renina wleczona była powwodzeniem. A nawet irytowało ją to, że Renin z tak lekkim sercem przyjął tę porażkę, która w gruncie rzeczy przekreślała całą ich umowę, niweczyła jego nadzieje i plany.

Renin nie odpowiedział. Napenił szampanem kieliszki i pił pomalu szałchetny trunk

przypatrując się z lubością stojącej na stole statuetce Merkurego.

— Jakaż to jednak wspaniała rzecz, — mówił wolno, — Zupełna harmonja linii, więcej to działa na mnie, niż barwy. Proszę, niech pani się przypatrzy uważnie tej figurce: musi to być dzieło prawdziwego artysty. Widz pani te nogi cienkie, zgrabne, a jednak o wspaniałej muskulaturze: w całej postaci czuje się rozped, ruch... Doskonala rzecz. Jest tylko jedna drobna wada, która zapewne uszła nawet uwagi pani.

— Owszem, uderzyło mnie to odrazu, gdy ujrzałem taką samą figurkę nad szyldem. Ma pan na myśli z pewnością to nienaturalne pochylenie całej postaci ku przodowi, prawda? Wydaje się, że musi się lada chwila przewrócić.

— Gratuluje pani! Co za wspaniały zmysł spostrzegawczy! Trzeba naprawdę mieć bardzo bystre oko. Rzeczywiście, według wszelkich zasad logiki — prawa ciężarowa, nasz Merkury powinien już dawno leżeć nosem do ziemi.

Na chwilowem milczeniu podjął znowu:

— Zauważyłem to odrazu i aż się sam dziwię, że nie wytrzymałem z tego należytych wniosków. Przecież to był grzech nietylko przeciw estetyce, ale i przeciw uznanym prawom fizycznym. Przecież prawo ciężkości zmieni się nie da, o ile niema do tego głuszej racji. Ze też ja tego odrazu nie zrozumiałem!

— Jaki? Co pan chcesz przez to powiedzieć? — spytała zdawiona nieco tym niespodziewanym zupełnie tematem rozmowy.

— To, że imci pan Pancardi, który ową statuetkę przeznaczył na specjalny jemu tylko znany użytek, musiał wymyślić jakiś środek, by jej zapewnić zachwianą równowagę.

— Jaki mianowicie?

— Statuetka jest pod spodem wydrążona. Lo gicznie biorąc, powinna być mocno przybita lub przyklepiona do podstawy, inaczej musiałaby się na tychmiast przewrócić. Tymczasem przekonalem się, że tak nie jest. Pancardi co parę dni wychodził po drabince i figurkę tę podnosił, brał w rękę, czyścił z kurzu... Zatem pozostaje tylko jedna możliwość: we wnętrzu jej podstawy musi być umieszczony jakiś ciężarek dla utrzymania równowagi.

Hortenzja drgnęła, co jej zaczynało się zwoić na rozjaśnienie:

— Jaki? I przypuszcza pani, że właśnie w tej podstawie?

— A czemużby nie?

— Czyż to możliwe?... Ależ w takim razie Pancardi nie byłby dał panu tej figurki?

— To też on mi nie dał tej właśnie. Te, o które sam sobie wziętem.

— Skąd? Kiedy?

(Dok. nast.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 17 marca — Patryka B. W.

TEATR

Teatr Miejski „Proszasz wśród bogaczy”

Teatr Popularny „Pamiętnik Szatana”

WIDOWISKA

Casino „Ofiara przemocy”

Luna „Spowiedź królowej”

Reduta „Ostatni uśmiech”

Grand Kino „Żywa maska”

Imperial „Sienka Riazin”

Odeon „Parizette”

Cztery „Szatańska afera”

Apollon „Apasz”

Dom Ludowy „Mnie nie kupisz za pieniądze”

Nowości „Szatan Oceanów”

Resursa „Serce ze stali”

Corso „Niebieski ptak”

Miejski Kin. Ośw. „Kurjer Carski”

Wiadomości bieżące.

Połączenie związków.

W tych dniach ma nastąpić połączenie się dwóch związków tj. Związku Narodowego Robotników Przemysłu Włóknistego w Bielsku ze Związkiem „Praca Polska” robotników tegoż przemysłu w Łodzi. Połączone związki będą współpracować pod nazwą: „Związek Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego „Praca Polska”, którego centrala będzie się mieściła w Łodzi.

W sprawie powyższej w dniu 20 marca wyjechał do Bielska poseł Chańczyński, który ostatecznie omówi sprawę połączenia obu Związków. (U)

Elektryfikacja Pabjanic

Magistrat m. Pabjanic podpisał umowę z Elektrownią Łódzką w bieżącym tygodniu, w sprawie elektryfikacji miasta przez wspomnianą elektrownię. Umowa została również akceptowana całkowicie przez Radę Miejską m. Pabjanic. (U)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

Wycieczka Stow. Polsk. Kup. i Przem.

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Łodzi projektuje zbiorową wycieczkę wśród swych członków i zaproszonych sympatyków na Targi Poznańskie, jakie się mają odbyć od 1-go do 8-go maja. Wyjazd projektowany jest 30 kwietnia r. w sobotę o godz. 10—ej w wieczornym powrót 4 maja zrana w wagonie wspólnym. Nocleg zbiorowy w Poznaniu może być zaręcze wowany w jednej ze szkół w pobliżu terenu Targu po cenie nominalnej, oraz na żądanie będą pokoje oddzielne, prywatne I, II, III klasy od 4 do 8 zł za dobę. — Dla każdego 30 osób zwiedzających Targi będzie delegowany przewodnik. Zapisy uskutecznią się w Sekretarjacie Stowarzyszenia w godzinach biurowych od 10—ej do 2—ej zrana.

ODCZYTY.

Z okazji 200-lecia śmierci Newtona

odbędzie się w piątek 18 bm. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Piotrkowska 102 o godzinie 8—ej wieczorem uroczysty wieczór, na którym wygłosi p. prof. Władysław Horbański odczyt o „J. Newtonie 1642—1727 r.”

Odczyt p. Belmonta.

We wtorek dnia 22 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi znakomity prelegent i publicysta p. Leo Belmont odczyt pod fascynującym tyt. „Kobieta współczesna w szale dancinów”.

Z Banku Przemysłowców Łódzkich

Bank Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp. Ewangelicka 15, podaje do wiadomości swych członków, że dziś o godz. 6—ej po południu odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego Piotrkowska 143 zwyczajne walne zgromadzenie członków banku. Zarząd uprasza pp. członków o liczną i punktualną przybycie na powyższe zgromadzenie, aby uniknąć dużych kosztów, związanych z powtórzeniem walnego zgromadzenia.

O kredyt długoterminowy dla rzemieślników.

Uchwały Walnego Zebrania Rzemieślników Chrześcijań.

Pod przewodnictwem prezesa zarządu odbyło się walne zebranie członków związku rzemieślników chrześcijań.

Po załatwieniu całego szeregu spraw natury wewnętrznej, zebranie przyjęło jednogłośnie rezolucję, domagającą się między innymi:

Pomocy kredytowej, udzielonej w formie kredytu długoterminowego przez rząd bezpośrednio spółdzielniom rzemieślniczym w formie życiowej, a nie biurokratycznej. Z akcji tej muszą być wyeliminowane banki, które podrażają kredyt i utrudniają akcję pomocy. Kredyt użyty musi być tylko na uruchomienie warsztatów pracy, zmniejszając ilość bezrobotnych, da państwu dochód w postaci podatku.

Udzielenie rzemiosłu kredytu inwestycyjnego długoterminowego, który obrócony być musi na zakup nowoczesnych narzędzi pracy. Kredyt ten zwiększy siłę wytwórczą i eksportową i da tem samem możliwość tańszej produkcji. Wydanie nowelizacji ustaw socjalnych, jak Kasy Chorych, ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i t. p., które w obecnej formie są tylko przekleństwem, a nie dobrodziejstwem rzemiosła.

Przyspieszenie wydania ustawy przemysłowej, uwzględniającej potrzeby stanu rzemieślniczego, w myśl uchwał powziętych niejednokrotnie na zjazdach i w memoriałach do władz. Ponadto przyjęto protest przeciwko wprowadzeniu liczników telefonicznych, który został obszernie umotywowany.

Nawet Magistrat przeciw nim.

Przeciw wprowadzeniu liczników telefonicznych

Na posiedzeniu Magistratu w dniu 15-go marca r. na wniosek p. prezydenta miasta M. Cynarskiego uchwalony został następujący protest w sprawie projektowanego wprowadzenia w Łodzi z dniem 1 kwietnia r. przez P.A.S.T-a liczników telefonicznych:

„Zważwszy, że projektowane przez Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną wprowadzenie liczników telefonicznych w Łodzi, sprowadzające się w praktyce do niezemnie uzasadnionego znacznego podwyższenia i tak już wysokich opłat za instalację i obonament aparatów telefonicznych, zaimponowałyby rozwój sieci telefonicznej w Łodzi oraz odbiłyby się niekorzystnie na rozwoju stosunków gospodarczych w mieście tak wybitnie przemysłowo-handlowem, jakim jest Łódź.

Magistrat postanawia zwrócić się do miarodajnych czynników urzędowych z energicznym protestem przeciwko tak niefortunnemu i nie idącemu z postępem czasu projektowi zarządzenia P.A.S.T-a”.

Magistrat postanawia zwrócić się do miarodajnych czynników urzędowych z energicznym protestem przeciwko tak niefortunnemu i nie idącemu z postępem czasu projektowi zarządzenia P.A.S.T-a”.

Kto może mieć patent IV kategorii?

Zagadka do rozwiązania.

Wybór kategorii czwartej handlowej nastrocza pewne trudności, jeśli się zważy, iż wedle ustawy przemysłowej—świadectwo przemysłowe IV kategorii może wykupić każdy, kto się trudni sprzedażą towarów — wyłącznie spożywcom, o ile sprzedaż ta wykonywana jest w „pomieszczeniu” „nie wielkiem” i nie posiadającym „ani wyglądu, ani charakteru pokoju”.

Ustawa nie określa bliżej powyższego „pomieszczenia”, — wobec czego sprzedaż wykonywana naprzykład na straganie, w jacie, kiosku, w budkach nieopałonych, jak również w ubikacjach bez pieca i bez okien, powinna uprawniać do wykupienia; świadectwa przemysłowego IV kategorii handlowej, gdyż ubikacja bez pieca i bez okien nie

posiada ani wyglądu, ani charakteru pokoju. W każdym razie kwestja „niewielkiego pomieszczenia” i „pomieszczenia nie posiadającego ani wyglądu, ani charakteru pokoju” powinna być w drodze dodatkowego rozporządzenia wyjaśniona i ustalona.

Zauważa się również, iż nabycie kategorii IV handlowej wyklucza utrzymywanie oddzielnych składów, a ponadto nie dopuszcza zatrudnienia jakiegokolwiek „dorosłego” najemnego subjekta handlowego. I w tym względzie sprawa również niejasna, wymaga stanowczego wyjaśnienia, — tembardziej, iż niektóre Urzędy Skarbowe informują strony zbyt fiskalnie, twierdząc, iż czwarta kategoria handlowa uprawnia jedynie do sprzedaży na straganach i ławkach jarmarcznych.

Walka ze świeżem pieczywem.

Policja dochodzi pochodzenia świeżego pieczywa w dni świąteczne.

Wiadomem jest, iż praca w piekarniach kończy się ustawowo w sobotę lub w przeddzień święta wieczorem.

Mimo to zarówno w niedziele, jak i święta, rozwożone jest po mieście świeże pieczywo. Wydział Zdrowia Magistratu stwierdził, że piekarnie, wypiekające to świeże pieczywo, usuwają się z pod jego nadzoru. Ponie-

waż w tych tajnych piekarniach, panują skandaliczne stosunki „drowne”, wydział zwrócił się do policji o zatrzymywanie wozów; rozwożących pieczywo w niedziele i dni świąteczne. Dochodzenia policyjne mają następnie ustalić pochodzenie tego pieczywa i ułatwić władzom sanitarnym nadzór nad nielegalnymi piekarniami. (O)

Na martwym punkcie.

Konferencja przemysłowców z przedstawicielami rządu nie dała pozytywnych wyników.

Dziś odbędzie się wspólna konferencja w Warszawie, pod przewodnictwem wiceprem. Bartla
Przebieg dziewiątego dnia strajku.

Konferencja ze związkami zaw.

W dniu wczorajszym o godz. 11 przed południem w Inspektoracie Pracy, przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pp. Klott i Ulanowski odbyli konferencję z przedstawicielami związków zawodowych.

Na konferencji p. Klott i Ulanowski przedstawili szczegółowo sprawę dotychczasowych pertraktacji z przemysłowcami i niezmienności stanowiska wspomnianych, wobec czego chcieliby słyszeć dalsze zdanie i stanowisko związków zawodowych.

W odpowiedzi przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, iż swego stanowiska nie zmienią i bezwzględnie popierają wysunięte swoje żądania w sprawie pod-

wyżki plac robotnikom w przemyśle włókienniczym. Wobec powyższego, przedstawiciele

Konferencja z Przemysłowcami

Po odbytej konferencji z związkami zawodowymi, przedstawiciele Rządu odbyli następną konferencję z przemysłowcami w Urzędzie Wojewódzkim, pod przewodnictwem wice-wojewody Lewickiego.

Na konferencji byli również obecni: inż. Bajer, inspektorowie pracy: Wojtkiewicz i Wyrzykowski.

Z ramienia przemysłu przybyli pp. d. Barciński, inż. Rumpel, Gutke, dyr. Pawłow

Rządu oświadczyli, że sprawa zatargu będzie musiała być rozstrzygnięta przez władze rządowe, gdyż jedna jak i druga strona nie chce pójść na ustępstwa. (U)

Oświadczenie przedstawicieli Rządu

Po obu konferencjach, zwróciliśmy się do głównego inspektora pracy p. Klotta i dyr. Departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Ulanowskiego w sprawie ewentualnej likwidacji strajku w przemyśle włókienniczym.

Wyżej wspomniani oświadczyli, iż jak wiadomo, prowadzone pertraktacje z przedstawicielami przemysłu włókienniczego i związkami zawodowymi nie dały żadnego rezultatu i wszelkie pośrednictwo z naszej strony pomiędzy obu stronami zostało całkowicie wyczerpane, gdyż nie mogliśmy jak jednej tak i drugiej strony nakłonić do pewnych ustępstw.

Wobec takiego stanu rzeczy, zostają przerwane wszelkie pertraktacje pomiędzy obu stronami na terenie Łodzi za pośrednictwem naszym, jako przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a cała sprawa zatargu zostanie przeniesiona na teren władz rządowych.

W dniu dzisiejszym w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o godz. 11 przed południem odbędzie się konferencja pod przewodnictwem wice-premiera Rządu p. prof. Bartla pomiędzy przemysłowcami a przedstawicielami związków zawodowych, gdzie ostatecznie obie strony wypowiedzą

Wyjazd przedstawicieli związków zawodowych i przemysłowców do Warszawy

W dniu dzisiejszym rano o godz. 7,50 z dworca Łódź-Fabryczna wyjeżdżają przedstawiciele związków zawodowych i przemysłowców na konferencję do Warszawy.

Z ramienia związków zawodowych wyjeżdżają, poseł Harasz, Piechotkówna (Chrześcijańskie Zw. Zawodowe), poseł Szczerkowski, Węlczak (Zw. Klasowe), poseł Waszkiewicz, Kaźmierczak (Zw. „Praca”) oraz

swoje zdania a następnie Rząd wysunie propozycje pewnego kompromisu między jedną a drugą stroną.

Na konferencji będą obecni minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, minister pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicz. (U)

Międzyzwiązkowa konferencja.

PROKLAMOWANIE STRAJKU POWSZECHNEGO ZADECYDUJE SIĘ JUTRO.

W dniu wczorajszym po południu w sali Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej Nr 108 odbyła się międzyzwiązkowa konferencja, na której byli obecni kierownicy trzech związków robotników przemysłu włókienniczego, przedstawiciele pracowników umysłowych i majstrów fabrycznych, oraz po słowie: Szczerkowski, Harasz i Waszkiewicz

Konferencja trwała 4 godziny, gdzie była poruszana sprawa dotychczasowych pertraktacji przedstawicieli Rządu pp. Klotta i Ulanowskiego z przemysłowcami, którzy absolutnie nie zmieniają swego stanowiska.

Następnie poruszono sprawę mającej się odbyć w dniu dzisiejszym konferencji w Warszawie, przy czym powzięto cały szereg uchwał, które zostaną przedłożone przez posłów na wspomnianej konferencji.

Związki zawodowe postanowiły nie zmieniać swego dotychczasowego stanowiska, dopóki nie zmienią takowego przemysłowcy i o ile dzisiejsza konferencja nie da żadnych rezultatów w Warszawie i przemysłowcy nie pójść na ustępstwa, będzie proklamowany strajk powszechny, który by objął robotników wszystkich gałęzi przemysłu i robotników instytucji użyteczności publicznej.

Sprawa proklamowania strajku została by zadecydowaną w dniu jutrzejszym w

przedstawiciele pracowników umysłowych i majstrów fabrycznych.

W Warszawie na konferencji będzie również obecnych jeszcze kilku posłów, któ-

ski, Durski i Kerpert.

Po zagajeniu konferencji główny inspektor pracy p. Klott, oraz dyr. Departamentu Ministerstwa p. Ulanowski zwrócili się do przemysłowców by ewentualnie zmienili swe stanowisko wobec żądań robotniczych.

Po dłuższych wywodach przedstawiciele przemysłu, którzy szczegółowo przedstawili sprawę obecnych stosunków w przemyśle włókienniczym, oświadczyli, iż swego stanowiska nie mogą zmienić, tak, jak już poprzednio zaznaczali na poprzednich konferencjach

Wobec takiego stanu rzeczy, konferencja zakończono i przedstawiciele Rządu oświadczyli, iż sprawa całego zatargu będzie rozpatrzona przez władze Rządowe, które zwołują w dniu dzisiejszym konferencję w Warszawie pod przewodnictwem wice-premiera Bartla. (U)

którym to dniu odbędzie się specjalna konferencja przedstawicieli związków wszelkich gałęzi przemysłu.

Pozatem uchwalono zwołać wiec w dniu dzisiejszym po południu na placach otwartych a oparkanionych, które pomieściłyby większą ilość robotników strajkujących

Na dzisiejszych wiecach przedstawiciele komisji strajkowych i związków będą zapoznawać robotników z dotychczasową sytuacją strajkową i stanowiskiem przemysłowców, a nawet możliwe jest, iż na dzisiejsze wiecy popołudniowe nadejdą już wiadomości z Warszawy o wyniku konferencji, o czym zostaną powiadomieni robotnicy i ewentualnie zapadną odpowiednie rezolucje, jeśli konferencja nie da żadnych rezultatów.

Wiec odbędzie się również na tych samych placach w dniu jutrzejszym, na których już będą przemawiali przedstawiciele posłowie, którzy brali udział w konferencji warszawskiej, jednak wiec ten odbędzie się jeśli dziś nie nastąpi porozumienie.

Pozatem w dniu dzisiejszym wieczorem odbędzie się zebrania delegatów w poszczególnych związkach zawodowych oraz posiedzenia zarządów związków i komisji strajkowych. (U)

rzy przebywają obecnie w Warszawie.

Ze strony przemysłowców wyjadą: dr Barciński, inż. Rumpel, Gutke, Pawłowski, Durski i inni. (U)

VI.

Gospodarka apteczna Kasy Chorych.**Megalomanja Zarządu Kasy Chorych prowadzi aptekarstwo Kasy do ruiny.****Najważniejsze postulaty aptekarstwa Kasy w chwili obecnej. Pro domo sua**

Władze kasowe będą churzone, że były urzędnik Kasy osmielił się krytykować ich zarządzenia i ich gospodarkę.

Z kolei ja się zapytam co by te władze robiły będąc na miejscu danego urzędnika? Pozostawia alternatywa — albo zaprzec się wszelkich dążeń, zapomnieć o wszelkiej ambicji, o godności osobistej i całego zawodu, który w Kasie jest po-niewierany, albo stać się waszym pacholkiem partyjnym, renegatem zawodu, kretyńcem lub Judaszem, któryby się zaprzedał wam za marne srebrniki. Wtenczas byłoby wszystko w porządku. Wtenczas można byłoby pozwolić sobie nawet na próżniaczy żywot — czyli inaczej stać się pasorzytem rzesz ciężko pracujących. Na taką nikozemną podłość wie każdy się zdobędzie!

Przedtem niż wystąpić na łamach pism, próbowałem w murach Kasy rozwiązać zagadnienia, które tu poruszyłem. Dlatego ustnie i na piśmie starałem się przekonać decydujące czynniki, że sprawy apteczne wymagają przeprowadzenia poważnej reformy, lecz głos mój był stale i celowo tłumiony.

Nie tylko moje pojedyncze zdanie, lecz i zbiorowe zdanie farmaceutów były odrzucane bez dyskusji i bez żadnego uzasadnienia.

Cały czas pracowaliśmy i walczyliśmy pod cudzymi, narzuconymi nam sztandarami.

Otoczono nas nieproszoną, lecz „czułą” opieką — kuratela, która całą profesję prowadzi do ostatecznego upadku, zagłady i do upodlenia.

Reformy aptekarstwa kasowego byłyby dawno już prowadzone, lecz wydział lecznictwa i wydz. gospodarczy — stale starają się do tego nie dopuścić. — Megalomanja i zaślepienie osób niepowołanych chce w zarodku stłumić i zniweczyć wszelką naszą inicjatywę. Chcąc farmacji przeprowadzić — trzeba przedewszystkiem jej się nauczyć, a do tego są szkoły, są uniwersytety, są apteki.

Jakby to wyglądało gdyby, na przykład, farmaceutci zechcieli uczyć lekarzy, inżynierów, stolarzy; szewców, akuszerki i nie tylko uczyć teorii, lecz zaiełliby się dentystryką, budownictwem, ginekologją, no i chociażby astronomją...

Niejednokrotnie czyniono mi zarzuty, że występuję jako rzecznik farmaceutów i ich obronca, a nie jako urzędnik kasowy. Ja uważam, że interesy pracowników Kasy Chorych i samej Kasy są wspólne, a nie rozbieżne! Dziwi mnie ogromnie zachłanność tych lekarzy i urzędników, którzy usilnie dążą do opanowania obcego im zawodu, nie mając o nim żadnego pojęcia.

Apteki dają znaczny zysk Kasie, więc nawet traktując sprawę czysto do kupiecku sprawy tej ignorować nie wolno! Zresztą chodzi tu o rzecz znacznie donioślejszą tj. o niesienie pomocy rzeszom

cierpiących, gdzie często od opieki zależy zdrowie i życie człowieka.

Medycyna farmacja i chemja są między sobą poniekąd spokrewnione.

Ćwenna współpraca i łączność równego z równym może być i my od tego się nie uchylamy, lecz stanowczo tu oświadczam, że jak wydziały farmaceutyczne na uniwersytetach wyzwoliły się, tak i my jarmuz i hańbiącej niewoli nie zniesiemy.

Podaję wykaz najwięcej aktualnych spraw w Kasie Chorych m. Łodzi, a mianowicie:

- 1) Zawarcie umowy zbiorowej i ustalenie kompetencji i uprawnień pracowników aptecznych.
- 2) Zjednoczenie wszystkich działów aptecznych w jeden wydział.
- 3) Połączenie wszystkich związków farmaceutycznych w jeden związek profesjonalny.
- 4) Uzyskanie warunków ekonomicznych na wzór większych Kas Chorych.

Przypuszczam, że każdy po przeczytaniu mego sprawozdania zrozumie, że ludzie z moją energją, inicjatywą i poglądami nie mogą być cierpiący w Kasie, dlatego Urząd Inspektora Farmacji został zlikwidowany.

Ustępując wystosowałem pismo do przewodniczącego zarządu p. Kałużyńskiego, prosząc go o interwencję na Zarządzie, w celu wyłonienia Komisji która by zbadała zarzuty ciężące na mnie, gdyż ni gdzie nie wydadzą wyroków bez przesłuchania stron zainteresowanych.

P. Kałużyński odpisał mi, że zostaje zwolniony „z powodu niedostatecznej orientacji organizacyjnej” i dlatego nie znajduje podstaw do interwencji.

Taka odpowiedź nie jest odpowiedzią. O moich zdolnościach organizacyjnych i fachowych mogą orzec tylko ludzie więcej zbliżeni z aptekarstwem — moi współpracownicy, mój były szef i Wejewódzki Urząd Zdrowia. Proszę przejrzeć jego

protokół, chociażby z przed roku i ostatnie, z których każdy może się przekonać, że praca moja nie była jałową. — Przeciwnie, zrobiłem daleko więcej, niż zrobić można było, nie mając żadnych uprawnień i kompetencji. Krótko mówiąc, zostałem śmietnikiem, — pozostawiam zaś apteki narzucające się do roboty. Wiem, że Zarząd Kasy został wprowadzony w błąd przez osoby, które referowały moje sprawy i dziwię się, że zarząd poważniej nad tem się nie zastanowił.

Gdy się rozchodziło o ludzi partyjnych (pp. Rubaszkiewicz, Jaworkowska, Holcgreber) wyłoniono specjalne komisje, które całymi miesiącami badały sprawy, wydające w końcu jakieś dziwne, dwu znaczne albo demagogiczne orzeczenia, lecz gdy sprawa okazała się po za partjami, czyli raczej po nad partjami, — napoczekaniu znalazł się wyrok potępiający i bezapelacyjny.

Nie zależało mi na żadnym usprawiedliwieniu się, gdyż żadnych zarzutów nie miałem. Nie zależało mi również na utrzymaniu się na posadzie, gdyż przy istniejących warunkach nigdy bym tu nie pozostał. Upianowałem tylko przeprowadzić mój program i podziękować za względy.

Ująłem całokształt aptekarstwa. Jeżeli zaniebadałem czego, to chyba tylko sprawy osobiste. Wybory otrzymywałem niższe niż zwyczajni kierownicy aptek w Warszawie, w Poznaniu, w Krakowie i innych miastach, gdyż sprawy materialne były dla mnie względnie obojętne. — Pracowałem idealnie — lecz darujcie mi — brnąć w bagno partyjnym i intrygach nie mogłem. —

Widocznie Kasie nie zależy na uczciwych ludziach i na siłach fachowych — potrzebni są jej agitatorzy, sługusy i inne kanalie. Wątpię jednak czy dobrze na tem wyjdą ubezpieczeni, którzy lożą tu grosz ciężko zapracowany!

Ignacy Łotoczko
b. Inspektor Farmaceutyczny
Kasy Chorych m. Łodzi

PRAWO I SĄD.**Noga w ręku rozszalałego inwalidy.****Za znieważenie urzędnika państwowego 10 miesięcy więzienia.**

Wydział Karny Sądu Okręgowego w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko 26 letniemu Ludwikowi Karolowi inwalidzie wojennemu oskarżonemu o urządzenie napadu i obrazę czynną urzędnika państwowego podczas wykonywania przezeń czynności urzędowych.

Ludwik Karol będąc kaleką zajmował się sprzedażą gazet przy ulicy Kilińskiego. W dniu 23 sierpnia do kiosku z gazetami Ludwika Karola zbliżył się kontroler akcyzowy Jan Taloński, celem przeprowadzenia rewizji, gdyż jak mu doniesiono Ludwik przechowywał w nim papierosy przygotowane do sprzedaży ulicznej. Kontroler Taloński podczas rewizji istotnie w kiosku znalazł ukryte papierosy a po zarekwirowaniu ich, by nie uczynić zbiegowiska na ulicy przeprowadził Ludwika do pobliskiej piwiarni celem sporządzenia odpowiedniego protokołu.

Kiedy urzędnik rozwijał pudełko z papierosami Ludwik rzuciwszy się na niego, wyrwał mu jedno z nich w którym znajdowało się 100 sztuk papierosów, a porwawszy je na drobne kawałki rzucił je pod nogi Talońskiego. Gdy ten rzucił pod

dressem inwalidy ostrzeżenie Ludwik jednym ruchem ręki odjął sobie szybko sztuczną nogę tak zwaną protezę i rzuciwszy się na urzędnika zadał mu silny cios w głowę. Urzędnik zorientowawszy się wyrwał mu protezę i odrzucił poza siebie. Inwalida pozbawiony tak efektownej obrony chwycił za krzesło i uderzył niem kontrolera. Taloński widząc, że nie da sobie rady z rozwydrzonym kaleką, wybiegł na ulicę wzywając pomocy, posterunkowego. W tym momencie Ludwik skacząc na jednej nodze zaatakował kontrolera z tyłu laską a gdy ten obrucił się plunął mu dwukrotnie w twarz ubliżając mu w nieprzyzwoity sposób.

Tymczasem na wołanie kontrolera przybyła policja która z trudem obezwładniła rozszalałego kalekę i odprowadziła do pobliskiego komisariatu.

Epilog tego zajścia odbył się w Sądzie Okręgowym. Po pół godzinnej naradzie sąd nie znalazłszy potwierdzenia przebytej choroby w aktach sprawy wniosek obrony uchylił i wydał wyrok mocą którego 26 letni Ludwik Karol skazany został na 10 miesięcy więzienia. (R)

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, czwartek, „Proboszcz wśród bogaczy” po cenach najniższych. Bilety z czwartku tygodnia ubiegłego ważne są na dzisiejsze przedstawienie. Jutro, piątek, „Popas Króla Jegomości” komedia kostjumowa Adama Grzymały—Siedleckiego. Ceny najniższe (od 50 groszy do 5 zł. 50) Pojutrze, sobota, jedno tylko przedstawienie wieczorowe „Żywy trup” W niedzielę o godz. 3 m. 30 po cenach znizonych „Proboszcz wśród bogaczy”. Bilety od dz. 5 w Kasie Zamawiań.

Wieczorem w niedzielę po cenach znizonych ciszący się wielkim powodzeniem, finezjny „Jedyny ratunek”.

W przyszłym tygodniu premiera nowej komedji 3-aktowej J. Berra i p. Gavault'a w przekładzie Z. Rittnerowej „Złamana drabina”. Reżyser ja Władysław Ryszkowski.

TEATR POPULARNY

Dziś wieczorem po raz przedostatni niezwykle oryginalna o silnym napięciu sensacja sezonu: „Pamiętniki Szatana”. Jutro w piątek popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych, dyrekcja wystawia ślicznego „Hajduka”, sztukę historyczną podług powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski”. W piątek poraz ostatni „Pamiętniki Szatana”.

Za pracę ponad 8 godzin**SKAZANIE FIRMY „BR. DOBRANICKY”.**

Łódzki Sąd Okręgowy w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę znanych przemysłowców łódzkich Braci Dobranickich, którym akt oskarżenia zarzuca że w zakładach swych zatrudniali robotników w godzinach nadliczbowych, czem dopuścili się przekroczenia ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r.

Przedstawiciel Inspektoratu Pracy do-

maga się surowego ukarania powyższych przemysłowców.

Sąd po naradzie skazał administratora zakładów przemysłowych Br. Dobranickich, Bronisława Kulę za odbywanie pracy w godzinach nadliczbowych i nieprzestrzeganie powyższej ustawy na 400 zł grzywny, z zam. w razie nieściągalności na 8 tyg. aresztu. (U)

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Artur Rubinstein przyjeżdża w poniedziałek dnia 21 bm. i wybrał na swój koncert w Łodzi perły ze swego arcybogatego repertuaru. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem. Będzie to 13-ty koncert z cyklu mistrzowskich, który niezawodnie pozostawi na długo głębokie i niezatarte wrażenie artystyczne.

WYSTAWA JUBILEUSZOWA ART. MAL. PROFESORA KAZIMIERZA STABROWSKIEGO.

W związku z przypadającym w roku bieżącym 40-letniemu jubileuszem pracy artystycznej artysty-malarza prof. K. Stabrowskiego, zajmującego poważne miejsce, jako plastyka i myśliciela w sztuce współczesnej, — Magistrat na swym posiedzeniu w dniu 15 bm. przychylając się do wniosku Wydziału Oświaty i Kultury, postanowił zwrócić się do prof. K. Stabrowskiego, z prośbą o urządzenie w Miejskiej Galerii Sztuki jubileuszowej wystawy prac.

LILI HAKOWSKA NA PORANKU MUZYCZNYM.

Na najbliższym poranku muzycznym, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 20-bm. o godz. 12-iej w południe, wystąpi znana i utalentowana skrzypaczka Lili Hakowska, która wykona koncert skrzypcowy Beethovena z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonicznej.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„LUNA“

„Spowiedź Królowej“ z Alice Terry i Lewis Stone w rolach głównych. 10,000 narzeczonych z Buster Keatonem.

Kino podbiło cały świat, ale samo jest zawojowane przez królów i księżki, a zwłaszcza przez piękne królowe i ujmujące księżniczki, od których roją się filmy europejskie i amerykańskie. To ciekawe, im mniej jest królów na świecie, tem więcej widzimy ich na ekranie. Każdy niemal wybitny aktor filmowy, każda uroczą „gwiazda“ — paradowała już z koroną na skroni i w płaszczu gronostajowym na ramionach. Czyżby kino było monarchistyczne? Nie sądzę — raczej monarchja jest fotogeniczna i dlatego tak często i z takim upodobaniem fabrykuje się po wytwórniach w Hollywood w Johnville i w Staaken filmy t. zw. dworskie. Geografia filmowa w odróżnieniu od współczesnych podręczników szkolnych wprowadza zresztą nowe i liczne królestwa o nazwach mniej lub więcej bałkańskich. Są to przemile malownicze i romantyczne królestwa, pełne słodkich i strasznych tajemnic spisków, zamachów i przewrotów, intryg dworskich, rewolucji, koronacji słowem są to kraje wymarzone dla kina bo pełne fotogenicznych efektów i nastrojów. A jeśli w dodatku młody król jest dorodny szlachetny i dzielny, a królowa naturalnie czarująca wdziękiem i urodą to czyż nie lepiej trzeba aby republikańskie i demokratyczne tłumy w Chicago i Cincinnati, w Paryżu i Łodzi szalały z zachwytem i plakaty z rozrzewnienia?

W ciągu ostatnich kilku miesięcy widzimy już siódmą Alicję Terry w koronie królowej Ruritani („Romans królewski“) i Polę Negri, jako „Cesarzównę“; śliczną Mae Murray w roli roztańczonej Władczyni Jazzmanji i cudownie walczącej „wesołej wdówki“ w objęciach księcia Danilki czy Sergiusza (John Gilbert), podziwialiśmy już Aleksandra II w „Kurjerze Carskim“ i Katarzynę Wielką w „Czarnym Orle“ i Napoleon II w „Cesarskich flokach“ i Valentinę w „Księżu krwi“ i Willy Fritsha dwukrotnie w „Czarze Wal-

„Nagroda Literacka m. Łodzi“

Komitet już jest sformowany.

Polska Akademia Umiejętności w Krakowie zawiadomiła Magistrat m. Łodzi, iż jako swego delegata do Komitetu „Nagrody Literackiej m. Łodzi“ wyznaczyła prof. Józefa Kallenbacha.

Wobec powyższego skład Komitetu „Nagrody Literackiej m. Łodzi“ został skompletowany i składa się z następujących osób:

Prezes Rady Miejskiej — dr. Bolesław Fichna, prezydent miasta Łodzi — Marjan Cynarski, wybrani przez Radę Miejską: prof. Adam Grzymała-Siedlecki, prof. Zygmunt Lorentz, delegat Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie — prof. dr. Ignacy Chrzanowski, delegat Uniwersytetu Poznańskiego — prof. Tadeusz Grabowski, delegat nieistniejącego w Łodzi Syndykatu Dziennikarzy Polskich

red. Czesław Gumkowski, delegat Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie — prof. Józef Kallenbach, delegat Polskiego Klubu Literackiego — dr. Stefan Kołaczkowski, delegat Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy „Stanisław Miłaszewski, delegat Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego — kurator dr. Jan Owiniński, oraz delegat Uniwersytetu Warszawskiego — prof. dr. Józef Ujejski.

W związku z tem, w dniu 3 kwietnia rb. o godzinie 11-iej rano, w sali posiedzeń Magistratu m. Łodzi odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie członków Komitetu „Nagrody Literackiej m. Łodzi“ z następującym porządkiem dziennym: 1) Ukonstytuowanie się Komitetu. 2) Przyjęcie reguła minu oraz 3) Przyznanie nagrody.

ca“ i w „Księżu i Tancerce“. Pierwszorzędnym elementem w życiu filmowym naszego miasta w bieżącym tygodniu jest wspaniałe dzieło osnute na tle powieści Alfonsa Daudeta, „Le roi en exil“ w doskonałej reżyserskiej oprawie i w świetnej interpretacji dorodnej i sympatycznej pary artystów Alicja Terry i Lewisa Stone. Alicja Terry jest malownicza, Lewis Stone imponujący atletyczną posturą zabiłszy tym razem szczerym talentem.

Drugi „gwóźdź“ Luny, król humoru-Buster Keaton w arcywesołej komedji pt. „10.000 narzeczonych“ jest najlepszą komedją jaką wogóle widziałem na ekranach łódzkich od czasów „Gorączki złota“. O filmie tym należy pisać w samych superlatywach. Całości dopełnia znakomita orkiestra pod kierunkiem p. Chwata.

BIBLIOGRAFJA.

„PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY“

W Nr. 10 „Przeglądu Pedagogicznego“ na nadchodzącym miejscu, Redakcja podaje tekst Memorjału Zarządu Głównego T. N. S. W. w sprawie szkolnictwa prywatnego, złożonego p. Ministrowi W. R. i O. P., w którym po podkreśleniu wazności roli szkolnictwa prywatnego w Państwie Polskim postawione są zadania wydatniejszego zapiektowania się Rządu szkolnictwem prywatnym.

Dalej czytamy artykuł p. A. Bukowińskiego p. t. „Wychowanie Estetyczne a Radio“, oraz wiad. p. K. Stacha z dyrektorem gimnazjum w Mostarzu. Koncjujemy o Szkolnictwie w Jugosławji.

Następny dział „Przeglądu“ wypełniają: sprawozdania z debaty szczegółowej w Komisji Budżetowej Senatu nad Budżetem Oświatowym w dniu 28.1 rb., artykuł p. pp. „Na Kresy“, oraz p. Z. T. „Ratujmy Polskie Czasopiśmiennictwo Naukowe“.

Zamykają numer: Komunikaty Zarządu Głównego, Z życia T. N. S. W., Kronika, Curiosa, Prasa o Szkole i nauczycielu; Nowe książki. Z ostatniej chwili.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA CZWARTEK 17 BM.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)
Godz. 15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15.30—17.00 Stacja nieczynna; godz. 17.00—17.25 Odczyt pt. „Ogródki na piasku“ (Dział „Rolnictwo“); godzina 17.30—17.55 „Wśród książek“, godz. 18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“; godzina 18.40—19.00 Rozmaitości wygłosi p. Lawiński; godz. 19.00—19.25 11-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego.

skiego, godzina 19.30—19.45 Komunikat rolniczy; godz. 19.45—20.10 Odczyt pt. „Dlaczego mamy tak wiele gruźlicy“; godz. 20.10—20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty; godz. 20.30 Koncert wieczorny.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 16 marca 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

- Dol. St. Zjedn. 8,92
- Belgja 224,75
- Holandja 359,00
- Londyn 43,55
- Nowy Jork 8,95
- Paryż 35,13
- Praga 26,57
- Szwajcaria 172,53
- Włochy 48,72 i pół

Mocniejsza dewiza na Londyn, słabsza na Wiedeń i Włochy. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,93%. Za rubla złotego zadano 4,74 bez obrotów. Gram czystego złota 5,9484; 100 złotych w złocie 172,69.

PAPIERY PROCENTOWE.

8% L. Z. państw. Banku rolnego 85,00; premjowa 51,75; 8% L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 85,00; 10% poz. kolejowa 102,00; 5% państw. poz. konwersyjna 62,00; 4 i pół procent L. Z. ziem. 55,75; 5% L. Z. m. Warszawy 62,00; 4 i pół procent L. Z. m. Warszawy 56,75; 8% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 77,00; 5% L. Z. Łodzi 54,00; 6% oblig. m. Warszawy 1915-16 roku 35,35.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 16,50; Bank Handlowy 7,00; Bank Polski 130,00; Bank Przemysłowy we Lwowie 0,70; Bank Zachodni 3,85; Bank Zjedn. ziem. Pol. 2,10; Bank Zw. sp. znr. 16,25; Cerata 0,80; Sole potasowe 7,75; Kijewski 0,39; Puls 8,00; Wildt 0,20; Zgierz 1,95; Elektryk. Dąbrow. 62—60; Elektryczność 86,00; Pol. Tow. El. 0,27; Brown-Boveri 2,35; Siła Światła 93,50; Chodorów 120,00; Czersk 0,82; Częstocice 2,90; Gosławice 75,00; Michałów 0,60; Warsz. Tow. fabr. cukru 4,90; Firley 63,00; Łazy 0,37; Wysoka 7,50; Drzewo 0,80; Pol. Przem. Naft. 0,50; „Nobel“ 4,75; Węgiel 101,00; Polska Nafta 0,52; Pitznar 7,10; Cegielski 37,00; Lilpop 24,50; Modrzejów 7,75; Norblin 138,00; Orłowski 0,47; Ostrowiec 17,25; Parowozy 0,93; Rohn 0,75; Rudzki 1,75; Starachowice 3,08 Ursus 2,65; Zieleniewski 19,00; Zawiercie 34,75; Żyrardów 2,85; Jablkowski 0,32; Syndykat 3,50; Habermusch 114,00; Spirytus 3,85; Żegluga 0,35.

Z pożyczek państwowych słabsze „dolarówka“ i 5 proc. konwersyjna. Listy zast. słabiej, większe zainteresowanie dla prowincjonalnych; obligacje m. Warszawy mocniej. Dla akcji tendencja słaba wskutek realizacji zysków kursowych.

Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy, zdrowia i zmartwień jeżeli stale używać będzie niedoścignionej w dobroci swej

Mieszanki Zbozowej „TRYUMF“

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.

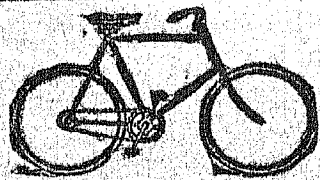
Największa Łódzka Elektryczna Palarnia Kawy i Surogatów

Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 195-

Zadajcie wszędzie

Zadajcie wszędzie

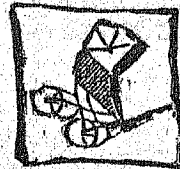


Rowery

oraz części w firmie „Dobro pol“ Piotrkowska 72. Na do g. anych warunkach 887-

Poszukiwany Agent-wojazer

znajomość branży kolonialnej konieczna Wiad. Sienkiewicz 34, m. 48, 1.92-3



Wózki dęcinne, łożka metalowe materiały do meblowych łożek. „Patent“ Najdogodniej i najtaniej w składzie fabry

„Dobropol“ Piotrkowska 73 w podwórzu. 549-

Akwizytorzy energiczni

w sferach robotniczych potrzebni. Zgłoszenia do Rozwoju od 12-2 pp. 1276-10

Zamówienia na

zarybek karpia

zdrowy (badany pod mikroskopem) przynajmniej mający SAR, NOW poczta, Aleksandrów Łódzki. 1850-1

Bank Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, Ewangelicka 15, rok założenia 1881,

zawładania niniejszem, że w dniu 18 marca r. b. o godz. 6 ej po poł. odbędzie się w Sali Łódzkiego Towarzystwa Spiewaczego przy ul. Piotrkowskiej № 243

XXVIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1926
 - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
 - b) udzielanie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
 - c) przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego
 - d) podział zysku
 - e) " funduszu dyspcyzyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1927
3. Zmiana i uzupełnienie statutu
4. Wybory
 - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
 - b) jednego członka Zarządu
 - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
5. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone,

ZARZĄD.

572-

Imperial

Od dnia 12 marca 1927 r. **Cafè Imperial** ul. Zawadzka 16.

od g. 9-ej wiecz. Codz. występy słynnego BALETU oraz sił ARTYSTYCZNYCH
Gościnne występy Zy. ULLASA znakomitego tenora.

Dancing pod kier. wiedeńskiego baletmistrza

Do tańca przygrywa pierwszorzędną orkiestra jazz-bandowa pod batutą znękomitego skrzypka p. Pindrassa — W lokalu doborowa kuchnia napoje zimne i gorące
Pierwszorzędną obsługę — Ceny bardzo niskie. — W soboty, urodziny i święta od godz. 5—7 FIVE O'CLOCK z udziałem całego zespołu. 809-

Wejście bezpłatne.

Humor—Jazz-Band.

Dancing Niespodzianki

Zawiadomienie.

Zostal otwarty wielki magazyn mebli pod firmą

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółka z ogr. odp.

w gmachu P.K.O. przy ul. Narutowicza 45.

Magazyn posiada na składzie kompletne urządzenie mieszkań od najskromniejszych do luksusowych, oraz pojedyncze przedmioty wykonania najpoważniejszych firm jako to: Roberta Szulca dawniej Trie de, F. J. Szwankowskiego, St. Leśniewskiego, L. Rajta i wielu innych.

MAGAZYN MEBLI Zjed.Stolarzy i Tapicerów Spółdz. z ogranicz. odpowiedzialn. udziałami w ŁODZI.

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: szkła napentowe w wielkim wyborze 815

Drobne ogłoszenia

Sprzedaż.

Tanio na wypłatę obuwie alicy Piotrkowska 37, w podwórzu 3 wejście, 1018-7

Do sprzedania sklep rzeźniczy ul. Zakętna 6d. 1182-4

Plac do sprzedania 40x60 Wład. domosć Kątna 38. J. Chojna cki. 1132-5

AAA! Kupuję i sprzedaję róż. ne meble, dywany, futra, garderobę maszyny do szycia oraz samowary Placę najwyższe ceny. Gdańska (Długa) 44 front, Skład mebli, cojazd tramwajem 6-8. 1198-6

Maliny zdrowe, krzewy, wyborowory gatunek do sprzedania Pabjanicka 5d. 1368-2

Gospodarka 10 morgowa z budynkami i zosiwem, ogródek owocowy sprzedam lub zamienię na dom w pow. Gostyńskim. Wiad. Kilińskiego 201, m. 4. 1574-3

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju od 7—9 i później rano i od 5—7 wiecz. 12



Wirówki, konwie

W wszelkie przybory mleczarsko tudzież całkowicie urządzenie mleczarni na długoterminowe spłaty — poleca — 740-

Związek Spółdz. Mleczarskich

Łódź, Al. Kościuszki 29.

Z powodu wyjazdu do sprzedania w śródmieściu elegancko urządzone i dobrze prosperujący sklep rzeźniczy wraz z pokojem i kuchnią Wiad. u A. Pieczyńskiej Al. Kościuszki 26. 1532-2

Sprzedam bielizniarkę machosnową, amwalnię marmurową i toaletkę. Juliusza 4, m. 11 1264-1

Sprzedam resorkę mało używaną i aprząż ul. Okrzei 5. 1562-5

Lokale i mieszkania.

Pokój z utrzymaniem dla jednej lub dwóch osób wynajmę Juliusza 4, m. 11. 1462-1

Przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie przy jednej osobie, Radwaska 47, m. 6d ci. 3:4-1

Posady i prace.

zaopatrz. ane.

potrzebna zaraz nauczycielka polonistka z kwalifikacjami do gimnazjum na kilkanaście godzin tygodniowo. Oferty sub „Nauczycielska” do Rozwoju. 1290-2

Dziewczeta do introligatorni potrzebne. Zgł. się do drukarni Piotrkowska 101, 1502-2

Pilarze do ręcznego przeszukiwania tarcia drzewa poszukiwani Chojny, ul. Piaskowa 4, 1560-2

potrzebna uczciwa, spokojna dziewczyna do wszystkiego Jest półtoraroczne dziecko Zgł. się na Zieloną ul. 30, m. 13 między g. 4—5 pp. 1524-1

potrzebna zupełnie zdolna pan na do prowadzenia pracowni u krawcowej i uczeniec. ul. Piotrkowska 253, m. 20. 1580-5

potrzebna (y) robotnica (k) do wyrobu szarpetek na ręcznej maszynie „sztrykop” Ozorkowska 17. 1560-3

potrzebni chłopcy do praktyki ślusarskiej Al. Hoffmatera Piotrkowska 134. 1570-1

potrzebni chłopcy do praktyki ślusarskiej Al. Hoffmatera Piotrkowska 134. 1570-1

Poszukiwane.

Wtorek odna kuchnię za usługę starszej kobiecie. Oferty proszę składać do Rozwoju sub „Kuchnia” 1178-3

Gospodyni wiejska i miejska z got. inteligentna, szuka posady do dworu lub na plebanję Oferty sub „E. K. do Rozwoju” 1346-2

Przyjmę paru stolowników ul. Juliusza 4, m. 11. 1558-1

Były rzadca przyjmie administrację domu za mieszkanie ul. Rawaka 15, Jagieleki. 1580-1

Zagubione dokumenty

Dr. Samuel Neumark zagubił domów osobisty wyd. w Łodzi. 1274-1

Adela Aleksandrowicz w Łodzi zagubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi 1212-1

Lipski Szymon Józef Piotrkowska 60, zag. dowód osobisty wyd. przez Kom. Rządu w Łodzi, 1350-5

Zaginal paszport i zagraniczny Z na imię Hanna Rydel, wydany przez Kom. Rządu w Łodzi oraz świadectwo ślubu. Zwrocić Ceg. 19, m. 8. 1358-2

Czech Zdzisław zagubił książkę Kaszy Chorych m. Łodzi. 1224-1

Dr. Juljan Kaplański zagubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 1538-2

14 marca 1927 r.

zaginęła 9-letnia Danusia Nowicka wysokiego wzrostu, włosy blond, oczy niebieskie, lewa ręka obandażowana. Ubrana była w szare pluszowe palto i granatowy kapeluszek szkoły p. Piotrkowskiej. Proszę odrozwadzić Al. Kościuszki 41. 1574-1

Potrzebny chłopiec

uczciwy w wieku lat 14—16, Zgł. się od 9—10 rano do Rozwoju. 1576-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, sagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do goda. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Ind. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku telefonicznym 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. J. Czajewski.

W. Nocni T. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartczak